

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 8-ej — 7-ej wieczorem. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

Policja polska w Gdańsku mogłaby zaprowadzić porządek na wezwanie ligi narodów Bezpieczeństwo w wolnym mieście przestało istnieć

Komisarz poskramia

GDĄŃSK, 13 V. (Telegram własny).

Dzisiaj w Gdańsku wybuchł strejk, przedewszystkiem w składach drzewa i w porcie. Z dzienników wyszła jedynie „Danziger Landesztg”. Organ socjalistyczny został przez prezydenta policji zawieszony na trzy dni.

Strejk ma charakter demonstracyjny i został proklamowany jako powszechny.

Przed południem na Kaszubskim rynku zgromadziły się liczne zastępy robotników, które jednak rozproszyła policja. Zmobilizowana straż obywatelska wystawiła posterunki przed gmachem senatu i przed rezydencją generalnego komisarza Polski.

Jeszcze wczoraj zaarrestowano posłów Bruchla, Teepera i Keisera. Dzisiaj policja wyłamała zamki u drzwi wejściowych i przeprowadziła rewizję w mieszkaniach zaarrestowanych. Uszkodzono meble, ale żadnych kompromitujących dokumentów nie znaleziono. Po południu naskutek interwencji komisarza ligi narodów zaarrestowani zostali wypuszczeni na wolność. Jednocześnie na polecenie komisarza hitlerowcy usunęli flagę ze swastyką, zawieszoną na gmachu socjalistycznych związków zawodowych.

Proces brzeski w połowie czerwca w apelacji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Motywy wyroku sądu najwyższego w procesie brzeskim zostaną ogłoszone już w dniach najbliższych a również w najbliższych dniach zostaną przekazane do sądu apelacyjnego, gdzie rozprawa toczyć się będzie w drugiej połowie czerwca.

Rewizja u króla Zygmunta

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj wieczorem z rozporządzenia komisariatu rządu dokonano rewizji w mieszkaniu słynnego króla Zygmunta IV, Zygmunta Wileńskiego. Powodem rewizji było wydanie przezeń odezwy w sprawie procesu brzeskiego, zatytułowanej: „W imię Boga i Ojczyzny”. Kilka egzemplarzy tej odezwy zostało uszkodzone i skonfiskowane

Niepokój w Anglii

LONDYN, 13 V. (Tel. wł.). — Prasa angielska jest bardzo za niepokojoną sytuacją w Gdańsku. „Manchester Guardian” zwraca uwagę, że policja gdańska, nad którą wysoki komisarz powinien posiadać zwierzchnią władzę połączyła się ze szturmówkami hitlerowskimi i zwalcza socjalistów. Szupc otrzymuje rozkazy z Berlina. Liga narodów powinna się zwrócić do Polski o zaprowa-

dzenie ładu i porządku w Gdańsku.

„Evening Standard” również podkreśla, że odpowiedzialność ligi narodów za spokój i bezpieczeństwo w wolnym mieście staje się farsą, przyczem przypomina, że na zasadzie postanowień międzynarodowych, wysoki komisarz ma prawo zwrócić się do jednego z państw o udzielenie miastu ochrony policyjnej i wojskowej. Dziennik dodaje, że Polska jest najbardziej powołana do

tego kroku i wysoki komisarz powinien zwrócić się do niej. Nie jest wykluczone, że liga narodów na najbliższym posiedzeniu postanowi wysadzić w Gdańsku desant międzynarodowej policji lub wojska.

Cała prasa londyńska uważa, że sytuacja w Gdańsku i taktyka rządu Hitlera w wolnym mieście zagraża poważnie pokojowi świata. Miasto znajduje się pod terorem bojówek, a bezpieczeństwo w Gdańsku należy do przeszłości.

Berlin oburzony

BERLIN, 13 V. (PAT). — Prasa niemiecka uderza na alarm z powodu wypadków w Gdańsku, zarzucając socjaldemokracji zdradę narodową przez popieranie stanowiska Polski. „Boersson Zeitung” wyraża nadzieję, że rząd polski ze względu na swe zasadnicze stanowisko nie będzie się mieszał do spraw gdańskich.

Rosenberg uciekł z Londynu Fala oburzenia światowego rośnie z niepowstrzymaną siłą

LONDYN, 13 V. (Tel. wł.). — W dniu dzisiejszym opuścił Rosenberg Londyn, przyspieszając swój wyjazd podobno dlatego, aby być w Niemczech przed zebraniem się Reichstagu. Mówią jednak, że wyjazd został przyspieszony naskutek wrogich demonstracji przeciwko jego osobie.

Zasmarowany Hitler

LONDYN, 13. 5. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym przed sądem stanęły 3 osoby, oskarżone o dokonanie w gabinecie figur woskowych zakłócenia spokoju przez zasmarowanie figury Hitlera. Aresztowani sprawcy, adwokat, literat i dziennikarz, oświadczyli sędziemu, że dokonali tego zniszczenia, chcąc zaprotestować przeciwko obecności Rosenberga w Londynie, uważając bowiem tę wizytę za niesłychaną prowokację.

Sędzia nie rozpoznał dzisiaj sprawy do końca i odroczył ją na tydzień, przyczem jednak uwolnił oskarżonych z pod strażą. Wychoźdzący z sądu sprawcy oraz liczna publiczność wznosili okrzyki przeciwko Hitlerowi.

Swastyka w izbie belgijskiej

BRUKSELA, 13 V. (Tel. wł.). Pod koniec 30 - godzinnego posiedzenia sejmu poseł komunistyczny Lahaut rozłożył demonstracyjnie na trybunie flagę z emblematami swastyki, o-

świadczając, że jest to sztandar, który komuniści belgijscy zerwali w dniu 1 maja z gmachu konsulatu niemieckiego dla zaprotestowania przeciwko rządowi Hitlera.

Niemiecki charge d'affaires zjawił się dzisiaj u ministra spraw zagranicznych Hymansa, żądając satysfakcji za wystąpienie posła Lahaut. Minister oświadczył, że nie należy przypisywać incydentowi podczas burzliwej debaty w izbie zbyt wielkiego znaczenia. Dodał przytem, że jako minister nie ma prawa wydawać sądu o przebiegu debaty w parlamencie, ponieważ parlament belgijski korzysta z całkowitej suwerenności.

Niepożądani goście wywołali we Wiedniu starcia i awantury

WIEDŃ, 13. 5. — O godz. 14 min. 10 przybyli na lotnisko Aspern pod Wiedniem ministrowie niemieccy. Z urzędowej strony austriackiej zjawił się jedynie wiceprezydent policji, który oświadczył, że z powodu niezafatwienia pewnych spraw z rządem wiedeńskim wizyta przybyłych jest niepożądana, ale jednak gościom zapewnione będzie bezpieczeństwo, muszą oni atoli zgłosić cały program swego pobytu. Wysłannicy Hitlera podziękowali za serdeczne przyjęcie i udali się do miasta, gdzie na ulicach witano ich bardzo różnorodnie. Rozlegały się okrzyki przyjazne, ale i bardzo wrogie. Na domach gminnych wywieszono czerwone sztandary. Na jednej z n-

lic doszło do bójki, w trakcie której trzech narodowych socjalistów odniosło ciężkie rany. Policja przywróciła spokój, aresztując kilkadziesiąt osób. Następnie gości oprowadzono po Wiedniu bocznymi ulicami w obawie przed ekscesami.

Rada ministrów postanowiła tłumić wszelkie zaburzenia w sposób jaknajstrzejszy. Zamknięto uniwersytet i technicum.

Moskwa potępia

MOSKWA, 12. 5. (PAT). Prasa sowiecka rozpoczęła zdecydowaną kampanję przeciwko Rosenbergowi. Wszystkie dzienniki sowieckie zaatakowały wysłannika niemieckiego do Anglii w niezwykle ostrym tonie.

Terror szaleje

BERLIN, 13. 5. — Terror polityczny w Niemczech nie ustaje. W Bielefeld w mieszkaniach wielu działaczy socjalistycznych, m. in. Severinga, dokonano rewizji, przy czem skonfiskowano 55 tys. mk., materiał propagandowy oraz samochód. W Olsztynie hitlerowcy zastrzelili stawiającego opór przywódcę tamtejszych komunistów, Galinowskiego, przebywającego w areszcie prewencyjnym.

W miasteczku Limbach aresztowano pewną kobietę, będącą kurierką komunistów. Na podstawie znalezionych przy niej materiałów, wykryto w miejscowości Klingenthal wielki skład broni, szmuglowanej z Czechosłowacji.

Strejk u Ulsteina aby wydalić żydów

BERLIN, 12. 5. (PAT). W koncernie wydawniczym Ulsteina wybuchł dzisiaj strejk, który objął

wszystkie wydawnictwa z dziennikiem „Vossische Zeitung” na czele. Strejk ogłoszony został przez personel techniczny celem skłonienia pracodawców do wydatenia wszystkich pracowników żydów. Kierownicy dwóch wydawnictw zostali aresztowani pod zarzutem podburzenia przeciwko narodowym socjalistom.

Trzy dramaty na wyścigach samochodowych

LONDYN, 13. 5. Na słynnym torze wyścigowym w Brooklands pod Londynem odbyły się zawody automobilowe o pułap międzynarodowy na dystansie 400 km. Do wyścigów stanęło 20 zawodników, w tem jedna zawodniczka, która zajęła trzecie miejsce.

Pierwsze miejsce zajął znany kierowca Brian Lewis na wozie „Alfa Romeo”, osiągając przeciętną szybkość 127 km. na godzinę. Na drugim miejscu uсадził się kierowca Haall, który jechał na małym wozie „M. G.”, na trzecim miejscu wspomniana zawodniczka pani Widson również na wozie „M. G.”.

Wyścig ten obfitował w dramatyczne momenty. W pewnej chwili znakomity kierowca Eyston przewrócił się z maszyną, przy której odpadło koło. Jadący za nim Elwers, biorąc gwałtownie skręt, poślizgnął się na wirażu i runął wdół z maszyną. Młody kierowca Straight, jadący na „Maseratim” z chyżością 165 km. na godzinę doznał nagle defektu i wyrzucony został z maszyny na wirażu. Wyjątkowym zbiegiem okoliczności doznał tylko niewielkich obrażeń, a maszyna została zniszczona.

Prawdziwa zmiana warty

W czasie ceremonii Zgromadzenia Narodowego, gdy cały rząd zasiadł na ławach, by asystować przy uroczystości wyboru prezydenta Rzeczypospolitej uwagę wszystkich obecnych skupiało miejsce puste między panem premierem a ministrem spraw wewnętrznych, a przeznaczone dla ministra spraw wojskowych, marszałka Piłsudskiego. Nie było go tu. Od dłuższego czasu nie przekracza progu parlamentu polskiego, mimo iż ostatni sejm i senat działają po jego myśli. Nie zjawiał się na wet w tej uroczystej chwili, tak samo jak nie był na Zamku w czasie przysięgi, choć przedtem omówił podobno dokładnie i szczegółowo ceremonie wyborów i uroczystości przysięgi, choć jeszcze kilka dni przed wyborami miał odbyć poufne konferencje na ten temat z marszałkiem sejmu Świątalskim.

Nigdy jeszcze dyplomacją, światem towarzyskim nie zjawiał się tak w komplecie, jak na tem Zgromadzeniu Narodowym, nigdy jeszcze nie zachowano takiego ceremonjału, jak w ów dzień, gdy odbyły się wybory prezydenta Rzplitej. Był to zjazd cylindrów, fraków, orderów i odznak. Lśnił najpiękniej w tem towarzystwie marszałek senatu, Raczkiewicz, dotrzymywał mu kroku niemniej reprezentacyjny, sekretarz hr. Moll. Wybory przez Zgromadzenie Narodowe odbywają się właściwie poraz trzeci, ale ostatnim wyborom nadano wygląd niejako angielski. Było w tem tyle pompy, że mało świadomy widz na galerji, olśniony obrazem ceremonjału, mógł nie zauważyć nieobecności opozycji, nie słyszeć oświadczeń sekretarza Zgromadzenia Narodowego, przy wymienianiu nazwisk posłów i senatorów opozycyjnych: „Nieobecny”. Panu senatorowi Barańskiemu obrzydło wreszcie głośne stwierdzenie nieobecności i w końcu już ołówkiem jedynie podkreślał nieobecność posłów i senatorów opozycyjnych.

Do ceremonii przysięgi wprowadzono nowy zwyczaj. Zamknięto dostęp dla prasy i dla korpusu dyplomatycznego. Wyłączone to brakiem galerji, koniecznością zachowania ustawy w całej pełni. Pozostawiono jednak zasadę wprowadzoną z okresu drugiego, potępionego przez obecny reżim, sejmu. Na sali nie było krzesel, posłowie i senatorowie stojąc asystowali w czasie ceremonii przysięgi.

Reszta zaś odbywała się już według zgóry ułożonego planu. Wszystko, widocznie było najprzód omówione: i dymisja premiera, i przyjęcie dymisji,

mianowanie nowego premiera z powołaniem rządu w ciągu kilku godzin.

Wszystko jednak nastąpiło wbrew przewidywaniom. Wybory do Zgromadzenia Narodowego miały się odbyć w końcu maja, a zostały wyznaczone na pierwsze dni miesiąca. Prasa przypuszczała, że następnym premierem zostanie prawdopodobnie prezes klubu B. B. p. Walery Ślawek, zapowiadano, że do władzy dojdzie w każdym razie jeden z „grubej piątki”, z tych najbliższych, którzy wraz z ministrem spraw zagranicznych, Beckiem, stanowią polityczną radę wojenną.

Stało się jednak inaczej. — Premierem rządu został minister Jędrzejewicz, człowiek nie należący do „grubej piątki”, choć bardzo szanowany. Minister, który nie zerwał jeszcze z tradycją romantyczną i uważa się do dziś dnia za czynnego

członka dawnej Filarecji, człowiek obozu „Drogi” przyjaciel teoretyków w rodzaju p. Skwarczyńskiego, szukających jeszcze specjalnego uzasadnienia filozoficznego dla obecnego reżimu.

Jak wynika ze składu personalnego rządu, zaszyły nader minimalne zmiany. W ten sposób podkreślono, że odszedł wprawdzie premier na urlop zdrowotny, ale nie odeszli jego ministrowie, tembardziej, że obecny prezes rady ministrów, Jędrzejewicz, zetknie się poraz pierwszy z zagadnieniami gospodarczymi. Pozostawił przeto u boku tego samego ministra skarbu, który pełni funkcje wicepremiera, tego samego ministra

Przy ostymie, chorobach serca, cierpieniach piersiowych i płucnych, wolsach, rachityzmie, powiększeniu gruczołu tarczycowego i włośach, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” stanowi istotny środek, regulujący funkcje przewodu pokarmowego. —

przemysłu i handlu, mimo, iż opowiadano, że generał Zarzycki ustąpi pod naciskiem grupy konserwatywnej klubu B. B.

W gmachu prezydium rady ministrów mieszka jeszcze byłby premier Aleksander Prystor, ale jest już duszą w Borkach, lub w Druskienikach. Jeszcze spędzi być może ostatnią niedzielę w Warszawie, jeszcze pojedzie do swego mieszkania w Belwederze, by rozkoszować się wraz ze starym swoim towarzyszem, marszałkiem Piłsudskim kwiatkami w ogrodzie, ale odeszwał się już od prac rządowych.

Były to ciężkie dwa lata. — Ciężkie szczególnie dla premiera Prystora. Przyszedł do prezydium rady ministrów prawie jako człowiek obcy; miał prasę, która badała go krytycznie. — Wehodził ze sławą człowieka zimnego, znany był z czyszczenia aparatu w ministerstwie

spraw wojskowych. W ministerstwie pracy i opieki społecznej przeprowadził likwidację na morządu kasy chorych.

Jeszcze większe zdziwienie wywołało powołanie p. Prystora na stanowisko ministra przemysłu i handlu. Przyszedł właściwie jako komisarz, miał cel jedyny, określony. Chciał się przyczynić do zniżki cen. Pracą tą zajmował się zresztą później, aż do chwili ostatniej. Była ona prawie że linią przewodnią jego działalności gospodarczej lat ostatnich.

Poprzednik jego, prezes klubu B. B. Walery Ślawek, starał się czasem w swych przemówieniach nakreślić w wyszukanych słowach linię polityki rządu. Premier Prystor unikał poezji, żadna z jego mów nie zawierała wyższych wzlotów. tkwił w prozie dnia codziennego, w cyfrach, faktach i skromnych zapowiedziach na przyszłość. Godzinami całemi musiał pracować dla wchłonięcia tych cyfr, dla opanowania materiału, zresztą okres, w którym rozpoczął pracę nie nadawał się do wywoływania większych efektów. Przybył w czasie srożącego się kryzysu gospodarczego i wśród różnych leków na przesilenie ekonomiczne znalazł ponadto sposób własny: zdrowe nerwy. Zachował je w każdej okoliczności, nawet w pierwszym okresie zalamania się walut, gdy zdawało się, że pociągnie to za sobą wahanie złotego.

Nie lubił trybuny parlamentarnej, zjawiał się tam z konieczności, by odczytać zebrane przedtem z trudem i móżolem cyfry. A później wracał znowu do prezydium, by całkowicie oddać się pracy. Nie zabierał na zewnątrz głosu w sprawach polityki wewnętrznej, nie atakował nawet w swoich przemówieniach opozycji, miał cel określony: przetrwanie.

Pracował bowiem w okresie, gdy nawet mistrz jego unikał wynurzeń nazwewnątrz, i od dłuższego czasu nie zabierał głosu ani w formie wywiadów, ani w formie artykułów, lub oświadczeń. I z biegiem czasu udało mu się zyskać nawet słowa uznania, między wierszami oczywiście, prawej opozycji.

W rządach pomajowych odchodził pierwszy raz premier gdzie motyw „dymisja nasutek przemęczenia” nie jest frazesem dyplomatycznym, zwolennicy i przeciwnicy jego czują, że wróci niezawodnie, że odbyła się w tym wypadku zmiana warty z wartownikiem, który doprawdy zmęczony oddaje natęce ciężki karabin gospodarczy.

Regnis.

Hitlerowski kongres robotniczy



Bezpośrednio po skonfiskowaniu majątku niemieckiej sojaldemokracji otworzył Hitler w środę wieczorem wielki niemiecki kongres robotniczy. Na naszej ilustracji widzimy na pierwszym planie Hitlera i Hessa, a za nimi wicekanclerza Papena i ministrów Fricka, Göbbelsa i Seldtego.



Elektryczność
do każdego
sprzętu

Suszka do włosów

winna się znaleźć
w każdym domu

jako aparat niezbędnej potrzeby



Sprzedaż na raty i za gotówkę

W SKLEPIE ELEKTROWNI

Piotrkowska 115, tel. 134-42.

Jean Harlow - Żona z drugiej ręki - Chester Morris

w filmie
wkrótce

Bojkot towarów z Niemiec

Pod wpływem napływających z Niemiec okropnych wiadomości o znęcaniu się zbirów rządu Hitlera nad bezbroną ludnością żydowską odbył się w pierwszych dniach kwietnia r. b. wiec protestacyjny w lokalu Centralnego stow. kupców w Łodzi, w którym uczestniczyli przedstawiciele kilkunastu organizacji gospodarczych i żydowskich stronnictw politycznych naszego miasta.

W wyniku burzliwej dyskusji uchwalono przystąpić niezwłocznie do akcji bojkotowania towarów i wydawnictw pochodzących z Rzeszy niemieckiej aż do chwili, w której rząd niemiecki nie przywróci swym obywatelom żydowskim pełni praw politycznych i obywatelskich.

Na odbytej następnie konferencji wspomnianych organizacji powołano do życia komitet dla walki z prześladowaniami żydów w Niemczech z tymczasową siedzibą w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 10. Zarząd komitetu zabrał się energicznie do pracy, propagując zasadę zastępowania towarów niemieckich przez wyroby krajowe — o ile w kraju niektóre artykuły nie są wyrabiane — zagraniczne nie niemieckie. W tym celu komitet nawiązał kontakt z całym szeregiem konsulatów i izb przemysłowo-handlowych, które dostarczą mu obfitego materiału, dotyczącego źródeł zakupów poszczególnych artykułów i towarów dotychczas importowanych z Niemiec.

Przy Komitecie powstał cały szereg sekcji branżowych, które wykazują bardzo ożywioną działalność, informując swych członków w jaki sposób można w zupełności ominąć źródła niemieckie.

Dotychczas największe zainteresowanie dla rynku tutejszego wykazuje poselstwo czeskosłowackie w Warszawie, które spowodowało większą ilość wytwórni czeskosłowackich do złożenia ofert komitetowi.

Szczególne wagę komitet przywiązuje do wyeliminowania z rynku tutejszego niemieckich produktów chemicznych (a w szczególności barwników anilinowych) oraz surowców (odpadków wełnianych, bawełnianych i jedwabnych). Z uznaniem należy podkreślić żywą i ożywiającą działalność sekcji surowcowej, która z bardzo dodatnim skutkiem przetrzymała się już na import odpadków z krajów poza Niemcami, zrzekając się jednocześnie z

Oplaty za lekarstwa kasowe

obniżą zdrowotność publiczną

Co mówią lekarze kasy chorych o pacjentach

Jak wiadomo, mają być wprowadzone opłaty dodatkowe od lekarstw i świadczeń, otrzymywanych przez ubezpieczonych w kasie chorych. Wprawdzie opłaty te mają być minimalne, ale nie ulega wątpliwości, iż będą one dla gros ubezpieczonych stanowiły poważny ciężar.

Wprowadzenie opłat, niektóre sfery usiłują uzasadnić potrzebą ukrócenia nadużyć, jakich dopuszczają się ubezpieczeni. Trudno powiedzieć, ile w tym jest słuszności. W każdym jednak razie, zdaje się, iż na tępienie nadużyć jest tysiąc rozmaitych sposobów, które byłyby z pewnością bardziej skuteczne, a pozatem nie krzywdziłyby ogółu ubezpieczonych.

W dyskusji, jaka toczy się na ten temat od pewnego czasu, charakterystyczne będą za pewne poniższe głosy lekarzy:

— Nieufność — powiada jeden z lekarzy kasowych — z jaką zbliżamy się do pacjenta bywa nieraz aż nadto usprawiedliwiona. Przychodzi sporo

Odstąpię 2 pokoje z kuchnią

w czystym domu, słoneczne, front, balkon, wygodny, ul. Lipowa 56, mieszk. 14, od g. 2—4.

W schorzeniach kłeszek, wzdęciach, zaparciach jest niezastąpiona Naturalna Sól Morszyńska. Gen. Repr. Dr. K. Wenda, Warszawa, Krak. Przedm. 45.

własnej woli sprzedaży zapasów surowców pochodzących z Niemiec

Komitet zwraca się z gorącym apelem do zakładów przemysłowych aby nie nabywały i nie przetwarzaly w swych przedsiębiorstwach surowców pochodzenia niemieckiego. Natomiast komitet chętnie służy zainteresowanym sferom gospodarczym wszelkimi informacjami dotyczącymi nowych źródeł zakupu i możliwości zastępowania pewnych artykułów innymi.

takich ludzi, którzy chcą wyzyskać kasę, pewna liczba symulantów, przychodzą nawet w stanie nietrzeźwym, pijani. Są pacjenci, którzy biorą lekarstwa niepotrzebnie i sprzedają je potem na targu. Dlatego też władze kasowe wprowadziły ograniczenia w tym zakresie.

— Mojem zdaniem — twierdzi dalej lekarz — drobne opłaty za lekarstwa, powstrzymują te nadużycia. Kto będzie musiał zapłacić choćby 50 groszy za lekarstwo, zastanowi się, zanim je weźmie.

Na tę sprawę nie wszyscy lekarze mają jednolity pogląd. Inna lekarka gorąco broni zasady bezpłatności porad i lekarstw:

— Dziś nie czas wprowadzać opłaty dodatkowe, gdy jest taka nędza. Ludzie pracy nie mają na mleko dla dzieci... Jeżeli utrudni się dostęp do lekarza i otrzymywanie lekarstw, obniży się zdrowotność.

Lepiej niech kilku pacjentów za bierze nam czas niepotrzebnie, niech tam ktoś nawet lekarstwo zmarnuje — niżby miało się odmówić pomocy prawdziwie potrzebującym.

— Pacjenci kasowi nie doceniają tych świadczeń, jakie otrzymują ze strony kasy — twierdzi inny lekarz.

Publiczność nie zdaje sobie sprawy,

jaką wartość mają takie „poboczne” świadczenia, jak analiza, opatrunki, prześwietlenia, zabiegi fizjoterapeutyczne, które przy każdej poważniejszej kuracji są stosowane.

— Wielu pacjentów przychodzi do nas z tą intencją, by wykorzystać wszystkie możliwości, jakimi dysponuje kasa chorych. Taki pacjent chciałby, by prze prowadzono wszelkie możliwe analizy, by nie tylko go wyleczono, lecz wysłano do sanatorium...

„Chciałby wyjechać” — to rozumiałe, bo któż nie chciałby wyjechać? Ale lekarz kasowy nie może przepisać wyjazdu do uzdrowiska tylko dlatego,

że pacjent ma na to ochotę... Nie może nieraz nawet takiego pacjenta wysłać, któremu przydałaby się kuracja uzdrowiskowa — musi wysłać przede wszystkim tych chorych.

dla których wyjazd jest rzeczą konieczną i niezbędną z punktu widzenia zdrowia.

Stąd wielkie niezadowolenie! Nie rozumie się, że lekarz kasowy jest tylko rozdziałcą tego, czem kasa dysponuje

i że musi być w rozdzielaniu świadczeń sprawiedliwy i musi obdzielać przede wszystkim najbardziej potrzebujących. A możliwości te i świadczenia — są ograniczone. Nie rozumie się, że kasa jest instytucją, w której jedni członkowie korzystają z tego, co inni nadpłacili. I że lekarz musi przede wszystkim dbać o najbardziej zagrożonych pacjentów...

Nie chcemy twierdzić, jakoby te opłaty lekarzy były zupełnie pozbawione racji. Jednakowoż twierdzimy, że stosunek ponoszonych przez ubezpieczonych składek na rzecz kasy, znajduje się w dysproporcji do otrzymywanych świadczeń lekarskich. Jeśli kasa chorych nie jest w stanie wysłać na kurację pacjentów, dla których pobyt w uzdrowisku jest konieczny, jeżeli przy horendalnych składkach, wpłaconych przez pracujących i pracodawców, kasa uciekać się musi do wprowadzenia dodatkowych opłat za lekarstwa i porady — gospodarka jej jest niezdrowa i niecelowa. W dobie silnego kryzysu i bezrobocia, kiedy robotnik, czy pracownik nie może zaspokoić najważniejszych potrzeb, związanych z utrzymaniem rodziny, dodatkowe obciążenie ubezpieczonych nie powinno mieć stanowczo miejsca. I dlatego słusznie jedna z lekarek, w udzielonym nam wywiadzie podkreśliła, że dziś nie czas na wprowadzenie opłat, które spowodować mogłyby tylko obniżenie stanu zdrowotności publicznej. (sg)



Dziś i dni następnych!

Początek o 12-ej

Passe-partouts i bilety wolnego wejścia do odwołania nieważne

Reżyserja: **Piołra Byłowa** oraz znakomitego reżysera **Abła GANCE'A**

BURŁAK ARTEM

Wielki dramat filmowy podług powieści głośnego pisarza rosyjskiego **MAKSYMA GORKIJA**

W rolach głównych: **Helena Egorowa**
Grzegorz Uwarow
w roli Burłaka — **Mikołaj Simonow**
szewca-żyda **Kaina** **Emil Gal**

Oryginalne pieśni rosyjskie w wykonaniu znanego **Nadwożańskiego Chóru Opery Państwowej**
Nadpr.: Pierwsza sowiecka komedia dźwiękowa
ULICA WPOPZEK



SPLENDID
NARUTOWICZA 20.
OSTATNIE DNI!

Ceny miejsc od g. 12 od 54 gr.

Ceny miejsc od

JEGO EKSCYLENCJA SUBJEKT

80 gr.

Dźwiękowy Kinoteatr **„CAPITOL”**
Dziś i dni następnych!

SYN INDJI

Fascynujący poemat miłosny, pełen egzotyizmu i uroku Indji. Reżyserja **JACQUES FEYDERA**

W rolach głównych: **Ramon Novarro, Magda Evans**
Conrad Nagel

Początek o godz. 4, 6, 8, 10. — Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń. — Ceny miejsc niższe!

„LUNA”
Dziś i dni następnych!
Początek o g. 12

Władea tłumów, król humoru **Vlasta Burian** w swym najlepszym kapitalnym filmie

Obraza Majestatu

Ekscentryczne przygody nieśmiertelnego wesolka! Komizm sytuacji i mistrzowska w pomysłach gra Vlasty Buriana czynią z powyższego filmu dawno poszukiwane, uniwersalne lekarstwo na wszystkie codzienne kłopoty i troski. — Reż. **Mac Fricz**
Muz. **Yara Bluesz**. Film śpiewany i mówiony po czesku! **Nadprogram! Bilety ulgowe ważne!**

Niebezpieczeństwo ujemnego bilansu

Kwiecień przyniósł niepomyślny zwrot w kształtowaniu się sytuacji na odcinku handlu zagranicznego. Wskutek zmniejszenia się wywozu o 4.917 tys. zł., a zwiększenia się przywozu o 6.552 tys. zł. saldo dodatnie bilansu handlowego zmniejszyło się z 16.389 tys. zł. do 6.666 tys. zł. Tak znaczny spadek aktywności naszego handlu zagranicznego przedstawia poważne niebezpieczeństwo, gdyż nietylko że maleją szanse na wygospodarowanie w ciągu r. b. niezł. na pokrycie należn. płatn. wobec zagranicy kwoty ok. 250 milj. zł., ale nawet zachodzi niebezpieczeństwo, iż w razie dalszego niekorzystnego kształtowania się sytuacji na odcinku handlu zagranicznego, wystąpić może niedobór bilansu handlowego. Poważne niebezpieczeństwa grożą zwłaszcza wobec wyczerpania się nadwyżek wywozowych rolniczych, a w szczególności zbożowych.

Wywóz wyrobów przemysłowych wykazuje w niektórych pozycjach samoczynne tendencje wzrostowe, jak np. w drzewie, gdzie wzrósł w kwietniu o blisko 3 milj. zł., szynach, żelazie i stali o 1.1 milj. zł., parafinie 0.5 milj. zł., rurach 0.4 milj. zł. Zmniejszenie się wywozu innych surowców przemysłowych jak w szczególności węgla (o 3.4 milj. zł.), cynku (o 1.1 milj. zł.) jest wynikiem trudności w jakich znajdują się te galezie produkcji, względnie w odniesieniu do węgla również i konkurencji angielskiej na rynkach światowych.

Trust włókienniczy powstać ma w Holandji

Katastrofalny spadek eksportu holenderskiego bawełny wywołuje coraz poważniej na czoło aktualnych zagadnień włókiennictwa sprawę całkowitej konsolidacji organizacyjnej w tej gałęzi przemysłu. Konwencje cennikowe, zawierane przez poszczególne grupy producentów, nie dają żadnych rezultatów, gdyż zazwyczaj likwidowane były po krótkim okresie czasu. Poważna ta sytuacja skłoniła zarówno rząd, jak i przemysłowców do powierzenia dyrektorowi Instytutu włókienniczego w Rotterdamie opracowania projektu holenderskiego trustu włókienniczego.

Miałby on objąć wszystkie galezie produkcji włókienniczej w Holandji i byłby oparty na zasadzie dalekosiężnych ograniczeń produkcji. Jednocześnie miałby być wprowadzony całkowity zakaz tworzenia nowych fabryk włókienniczych.

Reglamentacja handlu bawełnianego

Pełnomocnictwa dla Roosevelta zahamowały zupełnie tranzakcje

W ustawie, mającej na celu pomoc dla farmerów, otrzymał departament of Agriculture pełnomocnictwa do koncesjonowania handlu surową bawełną i ograniczania go w razie uzasadnionej konieczności gospodarczej.

Pełnomocnictwa te mają być wykorzystane na wypadek powstania w handlu surową bawełną niezdrowych objawów wybitnie szkodliwych dla farmerów. W kołach giełdowych utrzymuje się przekonanie, że na podstawie tych zarządzeń departament będzie w możności przeciwstawić się w drodze specjalnych rozporządzeń szalejącej ostatnio w związku ze spadkiem dolara spekulacji ba-

welianej. Minister rolnictwa będzie w możności na podstawie tych pełnomocnictw unieważnić każdą transakcję, jako gospodarczo szkodliwą.

W kołach zbliżonych do prezydenta Roosevelta, utrzymują jednak, że pełnomocnictwa wykorzystane będą tylko w razie najbardziej ostatecznej, niezbędnej konieczności.

Swoboda handlu w zasadzie ma być w możliwie jaknajszerszych granicach utrzymana.

Farmerzy oczekują, że rząd wyda rozporządzenia, chroniące rolników przed spekulacją giełdową w dziedzinie bawełny. Spekulacyjnym zakupom

bawełny u farmerów zapobiec mają szczególnie ostre sankcje oraz kontrola wszelkich transakcji handlowych na giełdzie. W związku z tem ze strony organizacji, zrzeszających wielki handel bawełniany, złożone zostały rządowi obszernie memorjały, w których stwierdzono, że przepisy tego rodzaju spowodują poważne komplikacje w całym handlu bawełnianym. W każdym bądź razie na skutek oczekiwanych zarządzeń, handel bawełniany terminowy, który, jeżeli chodzi o bawełnę z nowych zbiorów, nie obracał się ostatnio w zbyt wielkich granicach, w bieżącym tygodniu zamarł prawie całkowicie.

Zupełny spokój na rynku dolara

W dniu wczorajszym Bank Polski płacił na rynku tutejszym za dolary po zł. 7.45. Zaznaczyć jednak należy, że w związku z sobotą, podaż dolarów zarówno w banku tym, jak i na prywatnym rynku była minimalna.

Tranzakcje na rynku prywatnym zawierano do tego stopnia rzadko, że nawet orientacyjnie trudno było ustalić, jak właściwie kurs dolara obowiązywał. Przeciwnie nie ulegał on zmianie, kształtując się nadal w granicach od zł. 7.52 do zł. 7.50, jak zaznaczyliśmy jednakże wyżej, kurs ten jest problematyczny, nie było bowiem zupełnie obrotów.

Wyjaśnienia sytuacji oczekiwać należy dopiero jutro. (ag)

Ożywienie na rynku przędzy utrzymuje się w dalszym ciągu

Ceny przędzy bawełnianej za 1 klg. na łódzkim rynku ostatnio kształtowały się następująco:

- Nr. 16 pojedynczy — 3.52; nr. 20 pojedynczy — 3.78; nr. 24 pojedynczy — 3.96; nr. 26 pojedynczy — 4.14; nr. 32 pojedynczy — 4.76; nr. 32 podwójny — 5.38; nr. 20 podwójny — 4.32; nr. 24 podwójny — 4.49; nr. 40 podwójny z bawełny egipskiej — 6.10; nr. 32 Water na szpulkach — 5.25.

Przędza trykotażowa Nr. 20 z bawełny amerykańskiej — 3.83; z bawełny egipskiej — 4.36; nr. 24 z bawełny amer. — 4.01; z bawełny egipskiej — 4.54; nr. 32 warkopsy z bawełny amer. — 4.67; nr. 32 warkopsy z bawełny egipskiej — 5.25.

Ceny pękopsów kształtowały się o 4 i pół grosza na klg. taniej.

Jeżeli chodzi o sytuację ogólną, to w dniach ostatnich kształtowała się ona w omawianej branży naogół dość pomyślnie. Zapotrzebowanie na poszczególne numery przędzy bardzo wydatnie wzrosło

przez co ożywienie na rynku było dość znaczne.

Wzmoczone zapotrzebowanie tłumaczy się nietylko zwiększeniem uruchomienia na rynku gotowych tkanin bawełnianych ale w pierwszym rzędzie tem iż posiadacze dolarów, chcąc się ich pozbyć, zamiast zamieniać je na złote, wolał lokować je w przędzy.

To też zapasy przędzy w omawianym tygodniu poważnie zmalały.

Z poszczególnych numerów największym stosunkowo popytem cieszyły się numery: 24, 32 pojedyncze, oraz 24 i 32 podwójne. Również znacznie wzrosło

zapotrzebowanie na przędzę trykotażową, w związku z sezonem letnim w branży dzianej.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała mocniejsza, przy obrotach nieco zwiększonych. Notowano: Belgja 124.30, Gdańsk 174.30, Holandja 358.75 — 358.70 (-10), Londyn 30.20 (plus 5), Nowy Jork 7.62 (plus 3), Nowy Jork — kabel 7.63 (plus 6), Paryż 35.11, Szwajcaria 172.94 (plus 4), Włochy 46.55 (-30). Tranzakcje nienotowane: Praga 26.55. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin — 209.10 (-25). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 204.50 (-150), funt angielski w gotówce 30.40 (plus 2), szyling austriacki 99.25, dolar gotówkowy 7.55 (plus 2 i pół), dolar złoty 9.20 (-8), rubel złoty 4.89 (-4 i pół), rubel srebrny 1.45 (-8), bilon 0.67 (-3).

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była nieco mocniejsza przy obrotach niewielkich. Notowano: Bank Polski 70 — 70.50, Cukier 17 (plus 100), Iłłpopy 10.50 (plus 50). Tranzakcje nienotowane: Bank Dyskontowy 12, Siła i Światło 21, Węgiel 8.50 (plus 50), Norblin 20 (-75), Ostrowieckie 22 (-50), Parowozy 5.75 (-25), Rudzki 2.50, Starachowice 8.15 (-10), Pruszków 32.

PAPIERY PROCENTOWE

Kursy pożyczek zarówno państwowych jak i prywatnych kształtowały się dość mocno. Większych obrotów dokonano: 8 proc. listami Warszawy i 8 proc. pożyczki dillonowskiej. Notowano: 3 proc. budowlana 37.75 (plus 25), 4 proc. dolarowa 48 — 48.40 (plus 80), 5 proc. konwersyjna 43.50, 5 proc. kolejowa 37.25 (plus 25), 6 proc. dolarowa 48.50 (plus 12), 7 proc. stabilizacyjna 48.75 — 49.25 — 49 (-87), odcinki po 100 dolarów 49.75, 4 i pół proc. ziemskie 39, 8 proc. Warszawy 40 — 40.25 (plus 50). Tranzakcje nienotowane: 4 proc. inwestycyjna 101.25 — 101.50 (plus 25), 8 proc. dillonowska 55.50 — 55.75 (plus 75), 7 proc. śląska 34.75 — 35 (plus 100) 7 proc. war-

szawska 31.75 — 32.25 (plus 100), 8 proc. dillonowska odcinki po 500 dolarów 56.50, 5 proc. Warszawy 48 (-25).

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

Loco 8.95 maj 8.81 czerwiec 8.87 lipiec 8.96 sierpień 9.03 wrzesień 9.11 październik 9.20 listopad 9.26 grudzień 9.35 styczeń 9.44 luty 9.51 marzec 9.58.

NOTOWANIA BAWELNY NOWY ORLEAN

Loco 8.91 maj 8.73 lipiec 8.91 październik 9.16 grudzień 9.30 styczeń 9.39 marzec 9.54.

LIVERPOOL

Loco 6.19 maj 5.88 czerwiec 5.86 lipiec 5.85 sierpień 5.85 wrzesień 5.85 październik 5.85 listopad 5.85 grudzień 5.86 styczeń 5.87 luty 5.89 marzec 5.91 kwiecień 5.92 maj 5.94 czerwiec 5.96 lipiec 5.99. Egipska: loco 8.19 maj 7.80 lipiec 7.84 październik 7.92 listopad 7.98 styczeń 8.06 marzec 8.14 maj 8.19.

Upper: loco 7.45 maj 7.14 lipiec 7.05 październik 6.98 listopad 6.97 styczeń 6.99 marzec 7.02 maj 7.05.

BREMA

Loco 10.24 lipiec 8.94 październik 10.07 grudzień 10.16 styczeń 10.22 marzec 10.45.

ALEKSANDRIA

Sakellaridis: maj 14.63 lipiec 14.83 listopad 15.48 styczeń 15.78. Ashmouni: czerwiec 12.90 październik 12.83 grudzień 12.95.

W Łodzi niema ulg!

Urzędy skarbowe nie likwidują zaległości podatkowych

W marcu r. b. min. skarbu wydało okólnik w sprawie umarzania i rozkładania na raty zaległości podatkowych. Okólnikiem tym, który w obszernym streszczeniu podaliśmy w „Głosie Porannym” ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe do umarzania zaległości po-

datkowych. Tym samym okólnikiem upoważniło ministerstwo skarbu do umarzania zaległości przedsiębiorstw, które w wyniku reorganizacji nadzoru sądowego i zawartego układu zyskały redukcję swoich należności w stosunku do prywatnych wierzycieli i to w tej samej proporcji. Zdawałoby się, że tak szeroko ujęte kompetencje pozwolą wreszcie izbie skarbowej załatwić sprawę nieściągalnych zaległości, które ciążyą od szeregu lat na płatnikach i powodują nagromadzenie się pracy w urzędach.

Umorzenia te miały być przeprowadzone w terminie do 30 czerwca r. b. z tem, że do dnia 15 maja roku bież. poszczególne urzędy skarbowe przedłożą izbie skarbowej odpowiadający materiał. Tymczasem do chwili obecnej urzędy skarbowe wykazały w tym kierunku minimalne zainteresowanie. W naszym ciągu prowadzą bezskuteczne egzekucje za zaległości należne z lat 1923, 1924, 1925 itd. i to częstokroć w stosunku do płatnika, który już dawno zlikwidował swe przedsiębiorstwo i znajduje się obecnie w takim stanie, że nie może opłacić najniezbędniejszych nawet wydatków. (ag)

Poprawa sytuacji w U.S.A.

Wzrost produkcji i wyższa płaca

Według ostatnich danych statystycznych stan zatrudnienia w stanie New - York podniósł się w kwietniu o 2.2 proc., a płace podniesiono w stosunku do marca przeciętnie o 4.4 proc.

W maju cały szereg firm przemysłowych we wszystkich prawie stanach podniósł płace o 5 do 12 i pół proc., ażeby w ten sposób przyczynić się do wzmocnienia siły kupna ludności, a tem samem poprzeć program Roosevelta, w kierunku „nakręcenia koniunktury”.

Jako pierwsze podniosły płace

wielkie fabryki włókiennicze i niektóre banki nowojorskie.

Z Alabamy w stanie New - York donoszą o powstaniu kilkunastu nowych przedsiębiorstw, głównie wskutek pomyślniej oceny obecnej sytuacji gospodarczej.

Henry Ford oświadczył w tych dniach przedstawicielom prasy, że zamierza pierwszy raz po kilkunastomiesięcznej przerwie rozpocząć normalną kampanję reklamową. Ford chwali politykę prezydenta Roosevelta i uważa, że kulminacyjny punkt kryzysu został przekroczony.

Gimnazjum Męskie i Szkoła Powszechna

Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

ul. PREZ. NARUTOWICZA 68

zawiadamia, że sekretariat przyjmuje zapisy nowych kandydatów codziennie od godziny 9 do 14-ej.

Egzaminy wstępne w pierwszym terminie odbywać się będą w dniach 29 i 30 maja o godz. 4 po poł.

Dyrektor ANTONI IDŹKOWSKI.

Nowy rozkład jazdy obowiązuje od dnia 15 maja 1933 roku

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

- 1.00 do Kozłówek (bezp. do Zakopanego).
- 5.20 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
- 7.15 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa, Skarżyska i Pragi.
- 8.05 do Andrzejowa.
- 8.35 do Kozłówek (kursuje w niedziele i święta do 11. IX 1933 r.)
- 9.35 do Kozłówek (kursujący w niedziele i święta do 11. IX 1933 r.)
- 10.25 do Kozłówek z połączeniem z pociągiem pociągami na Warszawę, Kraków i Skarżysko.
- 13.00 do Kozłówek z połączeniem na Warszawę i Tomaszów.
- 14.20 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
- 14.50 do Skarżyska bezpośredni.
- 15.30 do Kozłówek.
- 16.30 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy i Tomaszowa
- 17.40 do Kozłówek z połączeniem do Katowic.
- 18.40 do Kozłówek z połączeniem do Warszawy i Krakowa.
- 19.30 do Warszawy przez Kozłówek, bezpośredni.
- 19.55 do Kozłówek z połączeniem na Rozwadow i Lwów.
- 20.55 do Kozłówek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko.
- 21.40 do Kozłówek bezp. wagony do Krynicy, Bielska.
- 22.50 do Kozłówek z połączeniem na Tomaszów.

Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

- 0.28 z Kozłówek (połączenie z Tomaszowem i Warszawą)
- 5.05 z Kozłówek, bezp. z Krynicy, Bielska i Zwardonia.
- 6.10 z Kozłówek.
- 7.09 z Kozłówek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem (bezp. bezpośrednio wagony z Zakopanego).
- 7.30 z Kozłówek (pociąg roboczy).
- 7.55 z Kozłówek.
- 8.14 z Kozłówek (w dni robocze).
- 8.42 z Widzewa.
- 9.45 z Kozłówek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem).
- 12.12 z Kozłówek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami, Tomaszowem)
- 14.35 z Kozłówek (połączenie z Warszawą).

- 16.05 z Warszawy (bezpośredni przez Kozłówek).
- 19.37 z Kozłówek (połączenie z Warszawą).
- 20.32 z Kozłówek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami).
- 21.25 z Kozłówek w dni świąteczne.
- 22.01 z Kozłówek w dni świąteczne.
- 22.34 bezpośredni z Kozłówek (połączenie z Krakowem i Katowicami).
- 23.00 ze Skarżyska bezpośredni.
- 23.34 z Warszawy.

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

- 0.15 do Kozłówek przez Widzew (połączenie na Tarnobrzeg, Rozwadow).
- 1.20 do Poznania, Płocka i Ciechocinka przez Kutno.
- 1.20 do Gdańska i Gdyni.
- 1.20 do Kutna.
- 2.03 do Krotoszyna (połączenie z Wrocławiem).
- 4.36 do Warszawy.
- 6.05 do Główna w dni przedświąteczne i poświąteczne.
- 7.28 do Warszawy.
- 8.03 do Kozłówek przez Widzew (połączenie z Tomaszowem, Katowicami, Krakowem).
- 8.30 do Zduńskiej Woli.
- 9.00 do Gdańska i Gdyni.
- 9.00 do Kutna, Poznania, Ciechocinka.
- 9.33 do Ostrowia pozn. z połączeniem na Herby i Berlin.
- 10.00 do Główna w dni świąteczne.
- 12.42 do Poznania przez Kalisz.
- 13.12 do Warszawy.
- 12.50 do Torunia.
- 12.53 do Poznania.
- 12.53 do Gdańska i Gdyni.
- 12.57 bezpośredni do Ciechocinka.
- 14.10 do Zduńskiej Woli.
- 14.15 do Helu bezpośredni w dni świąteczne.
- 16.07 do Poznania przez Ostrów.
- 16.33 do Gdańska i Gdyni.
- 16.33 do Kutna.
- 16.33 do Płocka i Poznania.
- 16.38 do Warszawy.
- 18.00 do Częstochowy przez Zduńską Wolę i Herby.
- 19.35 do Ostrowia pozn.
- 19.56 do Warszawy.
- 20.08 do Lwowa i Truskawca bezpośredni.
- 21.25 do Torunia.
- 21.25 do Poznania połączenie z Berlinem.
- 21.25 bezpośredni do Gdyni.

- 21.25 do Kutna i Ciechocinka.
- 22.08 do Poznania przez Kalisz.

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

- 1.15 z Widzewa (połączenie z Warszawy i Tomaszowa).
- 1.51 z Warszawy i Główna.
- 4.24 z Ostrowia i Wrocławia.
- 5.05 z Poznania przez Kutno.
- 7.26 z Poznania przez Kalisz i z Berlina.
- 7.26 z Łowicza.
- 7.55 z Torunia i Bydgoszczy.
- 7.55 z Gdyni i Gdańska bezpośredni z Płocka.
- 7.55 z Kutna.
- 8.46 ze Lwowa i Truskawca bezpośredni.
- 9.25 z Warszawy.
- 12.28 z Warszawy i Główna.
- 12.15 z Poznania przez Kalisz.
- 13.39 z Kutna.
- 13.39 z Bydgoszczy.
- 14.25 z Główna w dni świąteczne
- 14.37 ze Zduńskiej Woli.
- 15.57 z Warszawy.
- 16.10 z Ostrowia.
- 18.56 z Kozłówek, Krakowa, Katowic i Skarżyska.
- 19.45 z Ostrowia i Berlina.
- 19.54 z Kutna.
- 19.54 z Bydgoszczy.
- 19.54 z Ostrowia.
- 21.20 z Częstochowy przez Zduńską Wolę
- 21.20 z Łasku (sezonowy: w płatki, soboty, niedziele i dni przedświąteczne).
- 21.58 z Warszawy i Główna.
- 23.05 z Torunia, Bydgoszczy i Ciechocinka.

Gabinet kosmetyki i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
 Usuwanie wszelkich defektów cery.
 Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów.
 Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

Uwaga!

„Głos Poranny”

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberga
w Inowłodzu i Teofilowie i na kolonjach letnich obok Inowłodza.

RESZTKI

na palta i ubrania

Bielskie, Leonharda i Tomaszowskie
 Wyprzedaje po cenach niższych

S. SULKES

Łódź, Nowomiejska 15, tel. 163-84.

Z pełnymi prawami szkół państwowych (kategoria A)

Gimnazjum Żeńskie oraz Koedukacyjna Szkoła Powszechna

ADELI SKRZYPKOWSKIEJ

w Łodzi, Piotrkowska 187 tel. 177-35

Zapisy nowowstępujących od g. 9 do 3 i od 6 do 7 w.
 Egzaminy wstępne od dnia 22 maja r. b.

Dyrektorka Adele Skrzypkowska.

Chcesz od razu zrozumieć znaczenie tego słowa, zażądaj od przeszło 20 lat znanych i cieszących się światową sławą
PREZERWATYW



FROMS ACT

Sprzedam

fabrykę włókienniczą

we Francji. Informacje
 Piłsudskiego 76 m. 7 do
 11-ej rano i od 2—5 pp.

INSTYTUT Kosmetyki Lekarskiej i Fizycznej Terapii MIMAR

Prez. Narutowicza 9
 Tel. 122-09.

pod fach. kierown. lekarsk.
 przyjmuje od 11—2 i od 4—8,
 od 1—2 przyjmuje lek. specj.

PROMOCJA jeszcze nie przepadła.
 Stud. Uniwers. Warsz., absolwent gimn. państw. im. Kopernika, ratuje zagrożone promocje z wszystkich przedmiotów. Pomoc materialna również. Wiadomość: tel. 200-47.

REKOMIĘ

dobrych wyników daje

APARAT

Fotograficzny



nabyty w firmie

J. MORGENSTERN

Piotrkowska 40

telefon 120-63.

Iwonicz-Zdrój

Województwo Lwowskie, pow. Krosno
 Najsilniejsza solanka jodowa, snako-
 mita borowina. Sezon letni od 10-go
 maja, ceny niższe.
 Dwa Sanatoria otwarte cały rok.
 Wszelkich informacji udziela
 Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrojowa

Dźwięko wy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74,
 róg Kopernika

Ostatnie 2 dni!

Madame Butterfly

To nie opera, a jeden z najpiękniejszych filmów, pełnych czaru poezji i siły dramatycznej.

W rolach głównych: **Sylvia Sidney i Gary Grant.**

Następny program: „Gasnące płomienie” w rolach głównych: GLIVE BROOK, CLAUDETTE COLBERT.

Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. Początek seansów o g. 4, w niedzielę o g. 2.

W sobotę, dnia 13 maja o godz. 12 i w niedzielę, dnia 14 maja o godz. 11 rano wyświetlany będzie **poranek dla młodzieży. — Ceny miejsc po 20 gr.**

Film reżyserii najwybitniejszego z awangardzistów amerykańskich Mariona Geringa p. t.

Wojewódzkie SANATORJUM dla PIERSIOWO CHORYCH w Smukale pod Bydgoszczą

Najnowsze metody leczenia. Trwałe wyniki lecznicze. Oddzielny pawilon dla ozdrowieńców. Sosnowe lasy. Pobyt **od 6 zł. dziennie** bez innych dopłat. Przyjmuje się osoby prywatne, członków Kas Chorych i Zakładów Ubezpieczeń, urzędników i ich rodziny. Żądajcie prospektów.

DYREKCJA Kolei Elektrycznej Łódzkiej Spółki Akcyjnej w Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości, że w czasie od dnia 15 maja do dnia 15 września r. b. biura Dyrekcji czynne będą od godz. 8 do godz. 15 bez przerwy, zaś w soboty — od godz. 8 do godz. 13-ej.

Kasa uskuteczniać będzie wypłaty należności z rachunków od godz. 9 do godz. 13, a w soboty — od godz. 9 do godz. 12.30, zaś sprzedaż biletów miesięcznych i kwartalnych odbywać się będzie od godz. 9 do godz. 14.30, a w soboty — od godz. 9 do godz. 12.30.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. Nr. 62 poz. 580), 3 Urząd Skarbowy w Łodzi podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zaległych należności odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości.

Dnia 18 maja 1933 r.
przy ul. Żeromskiego 29 — meble — 1.330. — zł.
„ „ Zakątnej 22 — deski — 1.800. — „
„ „ Piotrkowskiej 35 meble — 4.700. — „
„ „ Zachodniej 70 — — 1.000. — „
Dnia 19 maja 1933 r.
przy ul. Wólczańskiej 3 — meble — 1.000 zł.
„ „ Piotrkowskiej 33 — 24 szt. towaru bawełnianego „tytan“ — 600. — „
„ „ Zachodniej 59 — meble — 600. — „
Zajęte przedmioty oglądać można w dniu licytacji od godziny 9.

Kierownik Urzędu
Józef Starski.

Ogłoszenie.

Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy „Zakłady Przemysłu Włókienniczego Józef Richter w Łodzi, Spółka Akcyjna” adwokat Józef Łaski i kupiec Leon Epstein, podają niniejszem do wiadomości, że w dniu 31 maja 1933 r. o godzinie 10 rano, jako nowym terminie, wyznaczonym przez Sędziego Komisarza, Sędziego Handlowego p. Józefa Jabłkowskiego, odbędzie się w sali III-ej Sądu Okręgowego w Łodzi (Plac Dąbrowskiego 5), pod przewodnictwem Sędziego Komisarza, zebranie wierzycieli powyższej firmy, których należności przyjęte zostały do pasywów masy.

Porządek dzienny: a) sprawozdanie syndyków tymczasowych i b) sprawa zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndycy tymczasowi.

Adwokat Józef Łaski Leon Epstein, kupiec Łódź, Południowa 20 Łódź, Skwerowa 12.

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków | **Materaców**
dielektrycznych | sprężynowych
Łózek | **Wytymaczek**
metalowych | amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**
„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,
TEL. 153-61, w podwórzu.

JUŻ ZOSTAŁ OTWARTY

OGRÓDEK eukierni **L. HOFFMANA**
przy ul. Przejazd 14
filja Piotrkowska 288

poleca wysmienite **LODY** w wyborowym gatunku oraz napoje orzeźwiające i wyroby cukiernicze znane ze swej dobroci po cenach zniżonych. Prosimy P. T. Publiczność odwiedzić nas dla odpoczynku w miłym ogródku

Zawiadomienie o terminach egzaminów wstępnych w Gimnazjach

UWAGA: W r. szk. 1933/34 Gimnazja obejmują: kl. I (czyli dawną III) IV, V, VI, VII, VIII.

NAZWA GIMNAZJUM	Termin egzaminów	Termin zapisów
GIMNAZJUM MĘSKIE ZGROMADZENIA KUPCÓW m. Łodzi, ul. Prezyd. Narutowicza Nr. 68, tel. 115-31	I termin: 29 i 30 ^a maja godz. 4 po poł. II termin: 16 i 17 czerwca, godz. 9 rano	Codziennie od godz. 9-ej do 14-ej
GIMNAZJUM MĘSKIE im. BOLESŁAWA PRUSA ul. Prez. Narutowicza nr. 58, tel. 115-30	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano	od d. 10 maja do d. 14 czerwca w godz. 9 — 14-ej
GIMNAZJUM MĘSKIE im. KS. IGN. SKORUPKI ul. Ks. Skorupki 13, tel. 102-98	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano	Codziennie od godz. 9-ej do 14-ej
SPOŁECZNE POLSKIE GIMNAZJUM MĘSKIE ul. Pomorska 105, tel. 132-18	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano	od d. 5 maja do d. 14 czerwca od godz. 11 do 13-ej
GIMNAZJUM MĘSKIE ALEKSĘGO ZIMOWSKIEGO ul. Boczna (przecznica Emilji) Nr. 5, tel. 121-56	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano	od d. 1 maja do d. czerwca w g. 9 — 14
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE, im. MARJI KONOPNICKIEJ (DOTYCHCZAS GIMNAZJUM TOW. „KULTURA”). ul. Wólczańska 123, tel. 174-85	19 czerwca godz. 9 r.	Codziennie od godz. 9-ej do 12-ej i od 19-ej do 21-ej
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE R. KONOPCZYŃSKIEJ - SOBOLEWSKIEJ ul. Gdańska Nr. 90, tel. 128-62	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano	od d. 15 maja w g. 9 — 14-ej
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE im. ELIZY ORZESZKOWEJ Aleje Kościuszki 21, tel. 141-91	d. 16 i 17 czerwca o godz. 9 rano	od d. 1 maja do d. 20 15 czerwca w godz. 9 — 14
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE JANINY PRYSSEWICZÓWNY ul. Sienkiewicza 35, tel. 115-29	d. 16 i 17 czerwca o godz. 9 rano	od d. 15 maja do d. 15 czerwca w godz. 9 — 14
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE CECYLJI WASZCZYŃSKIEJ ul. Zielona Nr. 15, tel. 219-00	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano	Codziennie w godzi- nach szkoln. w kan- celarji Gimnazjum

Zawiadomienia o terminach egzaminów wstępnych w prywatnych szkołach powszechnych (przy gimnazjach)

UWAGA: Szkoły powszechne przy gimnazjach obejmują dawne klasy A, B, C, D, I i II.

NAZWA SZKOŁY POWSZECHNEJ	Termin egzaminów	Termin zapisów
SZKOŁA POWSZECHNA przy GIMNAZJUM MĘSKIM ZGROMADZENIA KUPCÓW w m. ŁODZI ul. Prezyd. Narutowicza 68, tel. 115-31	I termin: 29 i 30 maja godz. 4 p. p. II termin: 16 i 17 czerwca o godz. 9 rano	Codziennie od godz. 9-ej do 14-ej
SZKOŁA POWSZECHNA przy GIMNAZJUM MĘSKIM im. BOLESŁAWA PRUSA ul. Prezyd. Narutowicza 58, tel. 115-30	d. 30 i 31 maja d. 16 i 17 czerwca	od d. 10 maja do d. 14 czerwca w godz. 9 — 14-ej
SZKOŁA POWSZECHNA przy GIMNAZJUM MĘSKIM im. KS. IGNACEGO SKORUPKI ul. Ks. Skorupki 13, tel. 102-98	I termin: 29, 30, 31 maja II termin: 16, 17, 19 czerwca o godz. 9 w.	Codziennie od godz. 9-ej do 14-ej
SZKOŁA POWSZECHNA TOWARZYSTWA SPOŁECZNEGO POLSKIEGO GIMNAZJUM MĘSKIEGO ul. Pomorska 105, tel. 132-18	I ter.: 1 i 2 czerwca II ter.: 16 i 17 czerw.	od d. 5 maja do d. 14 czerwca od godz. 11 do 13-ej
SZKOŁA POWSZECHNA ALEKS. ZIMOWSKIEGO ul. Boczna 6 (przecznica Emilji) tel. 121-56	d. 29, 30 i 31 maja i 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano	od d. 1 maja do d. 20 czerwca w g. 9—14
PRYWATNA ŻEŃSKA SZKOŁA POWSZECHNA R. KONOPNICKIEJ - SOBOLEWSKIEJ ul. Gdańska Nr. 90, tel. 128-62	I ter.: 15, 16 i 17 maja II ter.: 16, 17 i 19 czerwca	od d. 1 maja w g. 9 — 14-ej
PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA ŻEŃSKA STOW. SZKOLNEGO im. MARJI KONOPNICKIEJ ul. Wólczańska 123, tel. 174-85	Codziennie od dnia 25 maja godz. 9 rano	Od d. 20 maja od g. 9—12-ej i od 19-ej— 21-ej
SZKOŁA POWSZECHNA im. ELIZY ORZESZKOWEJ Aleje Kościuszki 21, tel. 141-91	I ter.: 1 i 2 czerwca II ter.: 16 i 17 czerwca	od d. 1 maja do d. 15 czerwca w g. 9—14
PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA ŻEŃSKA JANINY PRYSSEWICZÓWNY ul. Sienkiewicza 35, tel. 115-29	d. 22 — 27 maja i 16 — 19 czerwca o godz. 9.	od d. 15 maja do d. 15 czerwca w godz. 9—14
PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA ŻEŃSKA CECYLJI WASZCZYŃSKIEJ ul. Zielona 15, tel. 219-00.	d. 16, 17 i 19 czerwca o godz. 9 rano	Codziennie w godzi- nach szkoln. w kan- celarji Gimnazjum

Dr. R. BORNSTEIN
CIECHOCINEK
dw. „Ormuzd“

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
mieszka obecnie
na ul. Zachodniej 59-a
telef. 148-95
przyjmuje od 2-3 pp. i od 6-8 w

Dr. M. Wolfson
Choroby wewnętrzne
NARUTOWICZA 2
tel. 128-83
przyjmuje 12-2 i od 6-8.

Gabinet Chirurgiczny
D-ra Szreibera
został przeniesiony na ulicę
NARUTOWICZA 9
telefon 122-95
operacje, opatrunki leżenie
szlaków i t. d.
CENY LECZNICOWE.

Dr. med.
Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne
i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w
w niedziele i święta od 9-1

**Pielęgniarki -
hygienistki**
przyjmują dyżury i wszelkie
zabiegi
po cenach przystępnych
Piotrkowska 62, m. 103
tel. 242-82.

Dr. med. **Ludwik Rapeport**
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg
moczowych
ul. Cegielniana 8
(dawniej 40)
tel. 236-90
Godz. przyjęć 9-10 i 6-8 wiecz.

Doktor
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 138-81
powrócił
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
Gabinet Roentgeno-leczniczy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1-5 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10-1

ZAWIADOMIENIE.

Magazyn i Zakład Krawiecki **WOJSKOWY I CYWILNY**

S. EWIGKEIT

podaje do wiadomości swej P.T. Klienteli, że w dniu 10 maja r.b. został przeniesiony na

ul. NARUTOWICZA 6

Dział cywilny powiększony. Wielki wybór gotowych płaszczy wiosennych i gabardynowych, golfów, kurtek i t. d. **Ceny niższe**

Park Julianów

OTWARTY na sezon letni
codziennie od g. 8 rano
Co niedzielę i święto

Koncert

ZARZĄD.

Ceny wejścia niższe. Na miejscu
Piwiarnia, Cukiernia, Łódki, Strzelnica i t. p.

W niedzielę, d. 14-go
maja r. b. **otwarcie** **Restauracji Zamiejskiej**
w ogrodzie **STEFAŃSKIEGO** w Rudzie Pabjanickiej. — Wydaje się smaczne śnia-
dania, obiady i kolacje. **Ceny znacznie niższe.**

Codziennie DANCING z udziałem orkiestry 28 P. Strz. Kan. pod dyr. P. GAULA.
Plaża — Łódki — Atrakcje. — W niedzielę i święta **Poranki muzyczne.**
Powrót tramwajami zapewniony.

W niedzielę, dn. 14 maja r. b.
OTWARCIE RESTAURACJI i CUKIERNI p. n. **Ogród „RÓŻ”**
Piotrkowska 113. — Kuchnia wydaje smaczne i zdrowe śniadania, obiady i kolacje.
Bufet obficie zaopatrzone w zimne i gorące zakąski wszelkiego rodzaju oraz ciastka, lody, zaslado
mleko i t. d. — Trunki krajowe i zagraniczne. — Piwo oryginalne (Beckler). — Ceny umiarkowane
Codziennie koncert orkiestry klasycznej i popularno-tanecznej pod dyr. Prof. J. LEWAKA.
W niedzielę i święta **Poranki muzyczne.** **UWAGA!** W razie niepogody otwarcie w dni następne.

Dr. med.
M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się na ulicę
Zachodnią 64
telefon 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8.30 w.
w niedziele i święta od 10-12 w poł.

Lek.-dent.
M. NIEWIAŻSKA
tel. 124-93
przyjmuje
PIOTRKOWSKA 41
od godz. 10-1 i od 4-7 po poł.

TANIO SZYBKO
Koncesjonowany Zakład
Elektrotechniczny
H. Czerchowski i B. Francuz
Piotrkowska 34, front-parter
telefon 191-30
wykonuje wszelkie instalacje
elektryczne światła i siły.
Fachowe porady i kosztorysy
bezpłatnie.
Dzwoń telefon 191-30.

Dr. med.
W. Lubraniecki
chor. wewnętrzne
powrócił
Aleja 1-go Maja 21
przyjmuje od 4-6 pp. tel. 108-65

Lecznica okulistyczna
ze stałymi łózkami
Dr. med.
G. Krausza
Piotrkowska 86, tel. 204-74
godz. prz. 9.30-7 w.

„HYGIENA”
Łódź, Andrzeja 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzą-
ce w zakres czyszczenia szpł, frote-
rowania, omyłowania i deustowania
posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań
oraz czyszczenie okien fabrycznych w
budynkach piętrowych i parterowych
(t. zw. Ssedowych) oraz odkurzenie
elektroluxem.
Opakowanie drzwi i okien na zimę!
Ceny niskie. Tel. 108-47 (przyw)

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i wene-
ryczne
Piotrkowska 56 tel. 148-62
Przyjmuje od 1/2-4 pp. i o 6-9 w
w niedz. i święta od 10-1 pp.
Ceny lecznic

DOKTOR
H. Wołkowyski
Cegielniana Nr. 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób wenerycznych
moczopłciowych i skórnych
Przyjmuje od 8-9 i od 5-9,
w niedziele i święta od 9-1.

PORADNIA
Lecznico-Wychowawcza
Dr. W. SPEKTOROWEJ
Piotrkowska 224, tel. 188-03
Poradnia czynna w poniedziałki,
środy i piątki od 12-2 pp.
W piątki bezpłatnie dla dzieci bez-
robotnych.

LECZNICA PRYWATNA
Położniczo-Ginekologiczna
D-ra med. S. Druebina
6-go Sierpnia 15/17, tel. 153-10
I i II klasa
godz. przyjęć w lecznicy od 10-12
codz. — **PORADA 5 zł.**
Mieszkanie prywatne
Piotrkowska 124, tel. 213-02
Przyjmuje od 4-6 pp.

Dr. B. Spiro
przeprowadził się na
ul. PIOTRKOWSKĄ nr. 114
tel. 178-35.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Nawrot 7, tel. 128-07.
przyjmuje 10-12 i od 5-7.

Dr. S. EDELMAN
ordynuje jak zwykle
w **TRUSKAWCU**
willa **Arkadja.**

Dr. Józef Chain
ordynuje jak w roku ub. w
KRYNICY „Małęczówka”
Chor. wewnętrzne,
elektrokardiografia.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i Gabi-
net Dentystyczny
Brzezińska 11, tel. 187-68
przyjmują lekarze spec. Szyfman, Wo-
łyński, Samirgeld, Słobodzki, Kersz-
ner, Szmerłowski, Zalwasser, Izykson,
Krasowski, Jakobson i Lek. den.
Staropolska. — **Wizyta 3 złote.**

**FARBA DO
WŁOSÓW**



Kiva
L'ORIENTAL PARIS
21 NATURALNYCH ODCIENI.
FARBOWANIE TRWA 15 MINUT.
WIECZNA ONDULACJA GWARANTOWANA
Wyłączna sprzedaż na Polskę:
JOZEF ODESSER Warszawa
Senatorska 29

**NERWOBÓLE
i REUMATYZM**
leczy
„UNIVERSAL” marki „GLOB”



Przejazd 2

Pierwszy raz na ekranie w Łodzi!

Niesamowity film, ilustrujący przeżycia córki arystokraty rosyjskiego, która, ratując
majątek ojca, wpada w sidła tajnej policji sowieckiej p. t.

w siódmach szaleńca

W rolach gł. uroczą **Violet Hemming i Ralph Bellamy**

PAT i PATACHON jako strzelcy



Główna 1



ul. Sienkiewicza 40
Tel. 141-22

Dziś i dni następnych!

„DZIEWECZE Z BARU”

W rolach głównych: **ROLAND YOUTAIN i LINA CLARESE.** Następny program: **BŁĘKITNA RAPSODJA.**
Początek seansów codziennie o 4 pp., w soboty o g. 2, w niedziele i święta o g. 12
Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

1908 — 1933

1908 — 1933



Łódzka Odlewnia żelaza „FERRUM“

Łódź, Kilińskiego 121.

Telefon 218-20.



Wykonywa w jaknajkrótszych terminach:

wszelkie odlewy z szarego żelaza

pierwszorzędnej jakości dla przemysłu metalowego, włókienniczego, rolnego i budowlanego, z własnych lub nadestanych modeli i rysunków, jak również

RUSZTA

różnych wymiarów ze specjalnej kompozycji, lane twarde na kokilach, dla palenisk i kotłów fabrycznych

Wykonywa wszelką obróbkę metali jak: **roboty ślusarskie, tokarskie i t. p.**

Posiada stale na składzie:

Wszelkie odlewy dla transmisji (pedni). Ramy i płyty dla mostków, od 8 do 26 cali szerokości. Kompletne odlewy dla kuźni polowych. Miski dla urządzeń karbonizacyjnych, kwasoodporne. Kuchnie gazowe, jedno i dwupłomienne. Pochwy najrozmaitszych wymiarów. Wszelkiego rodzaju tryby do urządzeń studziennych. Korbalki i trybiki do wyżymaczek. Pałeczki do spawania. Szyny dla motorów elektrycznych i t. p.

TEATR

Wesoła Maska

przy ul. Śródmiejskiej nr. 17.
Dawny ogród „SCALA”.

Bufet na miejscu zaopatrzonej obsługi. — Widownia kryta, zabezpieczona od deszczu.

Dziś i dni następnych! — Kier. E. Reden i J. Sciwiarski mają zaszczyt zaprezentować wielki kolowrotek w 20 obr. pt.

PIEKŁO

To jest czego Łódź jeszcze nie widziała. Udział biorą: E. Reden, J. Sciwiarski, K. Orleańska, M. Walewska, H. Stefańska, K. Nałęcz, K. Słupczyński, G. Przewłocka, M. Orda, S. Kamiński, 6 Maska-Girls, R. Szwarzenberg-Czerwyny. — Niebywała wystawa dekoracyjna. Przebogate toalety. Różnobarwność kostiumów. Najnowsze wynalazki świetlne. Ważniejszych obrazów nie wymienia się, gdyż od początku do końca przeboje. — Kier. E. Reden i J. Sciwiarski. Baletmistrz K. Słupczyński. Kapelmistrz S. Pietruszka. Adm. i dyrek. R. Zygadlewicz. Dekor. art. mal. W. Nowakowskiego. Początek w dni powsz. o 7.30 i 9.30. W sob., niedz. i święta 3 przedst.: o 5.30, 7.30 i 9.30 w. Ceny miejsce od 54 gr. do zł. 2.20.

DYREKCJE GIMNAZJÓW TOWARZYSTWA SZKÓŁ ŻYDOWSKICH W ŁODZI

zawiadamiają, że wpisy do gimnazjów i szkoły powszechnej, przyjmują w godzinach od 8—14 kancelarie

- I Gimnazjum Męskiego, Magistracka 21, tel. 134-11
- II Gimnazjum Męskiego, Magistracka 22, tel. 134-12
- Żeńskiego Gimnazjum, Piramowicza 6, tel. 127-95

Do pierwszej klasy szkoły powszechnej (obecnie klasa A) przyjmuje się dzieci z ukończonym szóstym rokiem życia, dzieci poniżej sześciu lat do przedszkola.

Oplata na rok szkolny 1933/34 **obniżona.**

Z Prawami Gimnazjów Państwowych GIMNAZJUM ŻENSKIE „WIEDZA” Luby Magalifowej oraz Szkoła Powszechna Łódź, ul. Piłsudskiego 62. tel. 175-38.

Zapisy do klas gimnazjalnych oraz do szkoły powszechnej przyjmuje sekretariat od godz. 10—2 i od 6—7 pp. Egzamin systemem lekcyjnym rozpoczyna się 15 maja r.b. Do klasy 1 szkoły powszechnej przyjmuje się dzieci od lat 6-ciu bez egzaminu.

Pensjonat „Leśniczanka” we Włodzimierzowie pod Piotrkowem

położony pośród suchych lasów. Plaża. Słoneczne pokoje, Kuchnia zdrowa i smaczna, na życzenie dietetyczna, dla dzieci troskliwa opieka fachowa. Ceny przystępne.

Zarząd: Inż-owa H. RUSSAKOWA
N. WAJCMANOWA.

Informacje: Inż-owa H. RUSSAKOWA, Narutowicza 47 tel. 245-08.

Do akt. Nr. Km. 1039 | 33
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru, zam. w Łodzi przy ul. Kilińskiego 96-a na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 23 maja 1933 od godz. 10-12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Wolfa Eychnera na rzecz Salomona Herszlikowicza w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 4 składających się z otomany i dwu foteli, krytych skóra, szafy do książek o 3 drzwiach oszklonych oszacowanych na łączną sumę 550.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym
Łódź, 8.5.33
Komornik (—) St. Górski

Do akt. Nr. Km. 647 | 1933

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 22 maja 1933 roku, od godziny 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Ferdynanda Petzolda w jego lokalu w Łodzi przy Główniej 8 składających się z pianina f. „B-cia Fibigier” i zegara f. „Gustaw Becher” oszacowanych na łączną sumę zł. 1.100, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 1.5.33
Komornik (—) F. Harasimowicz

Do akt. Nr. Km. 875 | 1933

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru, 17 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 91 na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 24 maja 1933 r., od g. 11-ej rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Józefa Kernera w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Radwańskiej 36 i składających się z motoru elektr. 5 konnego i tokarni do kół pasowych oszacowanych na łączną sumę zł. 780 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 27.4.33 r.
Komornik M. Lipiński

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluzne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.



Pracownia ortopedyczna Józef Rosenberg PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

Do akt. Nr. Km. 857/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 38, na zasadzie art. 602, K. P. C. ogłasza, że dniu 22 maja 1933 r. godz. 10-ej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do Łódzkiej Spółdz. Spożywców w Łodzi w jej lokalu w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej 53 i składających się z maszyny do pisania, 2-ch kas ogniowatych, biurka, szafy, garderoby, 150 kg. cukru, 10 worków mąki pszennej, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.400.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, 26.4.33 r.
Komornik F. Harasimowicz.

OGŁOSZENIE

Magistrat m. Łodzi poszukuje w granicach lub w pobliżu granic miasta Łodzi terenów, posiadających pokłady żwirowe, nadające się do eksploatacji żwiru na wyroby betonowe. Poszukiwane tereny winny obejmować około 3—5 ha powierzchni; pokłady winny zawierać co najmniej około 100.000 mtr. sześć. żwiru. Oferty z podaniem warunków sprzedaży, dołączeniem planów sytuacyjnych oferowanych terenów oraz próbek materiałów wydobytych z kilku miejsc i różnych głębokości oznaczonego terenu należy składać najpóźniej do dnia 20 maja 1933 roku, godz. 12-ta w biurze Wydziału Budownictwa Magistratu m. Łodzi, Plac Wolności Nr. 14, III piętro pokój Nr. 41.
Łódź, dn. 14 maja 1933 r.
Magistrat m. Łodzi.

SILV-OZON-MOTOR
IDEALNA KAPIEL BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA
Wystrzegaj się bezwłaściwych naśladowców!!!

Dźwiękowy Kino-Teatr

„SZTUKA”

Kopernika 16

Dojazd tramwajami 5, 6, 8 i 9

Dziś i dni następnych!

Największy przebój sezonu. Komedja muzyczna reż. G. Bolvary, francuskiej wytwórni Eclair — Tirage, Paryż

Komenda serc

(Commande d'amour)

według scenariusza RODY—RODY.

Osoby: LIVIO PAVANELLI, DOLLY HAAS, TIBOR HALMAY i Inni.
„Szlakiem hańby” z Marją Malicką i Bogusławem Samborskim

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

BERLITZA metoda, 8 rok szkolny. Kursy języków obcych, uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają cudzoziemcy i specjalnie wyszkoleni pedagodzy. Najszybsze postępy. Informacje codziennie od 12 do 1.30 i od 5 do 8. Piotrkowska 86, front. 4354-2

Inżynier udzieli francuskiego, matematyki wzamian za buchalterję, angielski. Oferty sub „Alfa”.

STUDJA we Francji. Informacji udziela oraz wszelkie formalności załatwiam szybko i dokładnie. I. Perelberg, Śródmiejska 3, m. 21, tel. 174.30, 2 — 4 pp.

UDZIELAM lekcji gry w tenisa, jeszcze parę godzin wolnych. Tel. 213.99 od 1 — 3 i 7.30 — 9.

ABSOLWENT wyższej szkoły realnej w Austrii, izraelita, udziela niemieckiego. Oferty sub „Pomyślnie”.

BUCHALTER - KORESPONDENT (tłumacz) polsko-niemiecko-francusko-angielsko-rosyjski poszukuje posady, ewentualnie na pół dnia lub na godziny. Pierwszorzędne referencje. Oferty sub „M. N. 3”. 713-3

BUCHALTERJI WŁOSKIEJ i amerykańskiej oraz pisanie na maszynie gruntownie wyucza za 25.— zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15.— Pisanie na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej, Kilińskiego 50, porz. of. I piętro. Dla młodzieży szkolnej 20 proc. zniżki.

ODLEWNA

w ruchu do wydzierżawienia lub sprzedaży w Ozorkowie. Oferty do adm. nin. pisma pod „ODLEWNA”.

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Bijalko, Piotrkowska 7

BRYLANTY, złoto, srebro, różdą biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny M. Mizes, Piotrkowska 30

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. H. Lissak Piotrkowska 5.

MOTOCYKLE najprzedniejszych marek nowe i używane, najtaniej zakupisz w firmie Leon Leszczyński, Łódź, Piotrkowska 175, tel. 205-06. Niskie ceny, dogodne warunki. Kupno maszyn używanych — zamiana. 755-19

ŁODÓWKA w dobrym stanie tania do sprzedania. Wólczańska 216, m. 2.

KUPIĘ okazjnie rower męski na oponach balonowych, w dobrym stanie. Oferty do administracji „Głosu” sub „Gotówka” 716-2

KUPIĘ okazjnie maszynę do pisania i elegancki gabinet. Zgłoszenia do administracji pod „Za gotówkę”.

INDUKTOR w dobrym stanie kupię. Piotrkowska 34 — Czerchowski i Francuz, tel. 191-30.

INOWŁÓDZ / Pilica

Pensjonat inż. Birenwajgowej otwarty od 15 maja

Piękna, sucha, malownicza miejscowość. Plaża, Kąpiele rzeczne, Kort tenisowy.

Wiadomość: Inowłódz, tel. 4. Łódź, Cegielniana Nr. 82, m. 19, od 4-7 po poł.

WÓZKI dziecięce kryje ceratą, przyjmuję dekoracje budek, kupuję również wszelkiego rodzaju wózki używane. I. Gnat, Południowa 21. 4746-2

SAMOCHÓD luksusowy „Fiat” limuzyna, prawie nowy sprzedam tania byle zaraz. Piotrkowska 76, m. 3, III piętro. 4672-3

MASZYNE do pisania sprzedam okazjnie. Przejazd 19, m. 18, od 2 — 4 po poł.

ZA BEZCEN do sprzedania stół rozsuwany dębowy na 12 osób oraz 6 krzesel wyściełanych gobeliną — jasne. Wiadomość: J. Nowakowski, magazyn obuwia, Piotrkowska 9, w dni powszednie od 9 — 11 i od 5 — 7. 692-3

CKAZJA, 2 samowary w dobrym stanie do sprzedania tania. Gdańska 42, m. 5.

WILLA do sprzedania w znanej, dobrej miejscowości z przystankiem kolejowym. Adres w administracji.

Różne

PRZYJMUJĘ do haftu ręcznego bieliznę jedwabną i pościelową, mezełki, monogramy, filet nowoczesne story, kapy, firanki, pulowery najmodniejsze point-lase. Ceny zniżone. Margulies, Kilińskiego 46, I p. front, m. 3.

DYWANY perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia artystycznie H. Milgrom, Kilińskiego 18, m. 10, parter.

INŻYNIER z gotówką weźmie udział w solidnym przedsiębiorstwie budowlannem, technicznym, handlowym. Oferty „B. 25”.

KIEROWNIK - współnik potrzebny do kina. Wiadomość: Zachodnia 29 sklep, Olejnik.

MATKI pamiętajcie, że pluskwa żywi się **KRWIĄ WASZYCH DZIECI** Tylko świecą **Fumigatore-Cunex** wyteplisz bezpowrotnie pluskwy. Przeprowadzamy dezynfekcje mieszkań pod gwarancją. Zgłoszenia „Elektra” 6-go Sierpnia 1 telef. 237-80 i 120-77

Uzdrowiska

WŁODZIMIERZÓW. Pensjonat „Alicja” E. Silbersteinowej i M. Grynbergowej, malowniczo położony w starym sosnowym lesie — piękne słoneczne pokoje — plaża, — wykwintna kuchnia na masłę, na żądanie dyktetyczna. Informacji udziela, zamówienia przyjmuje B. Silberstein, Zielona 30, tel. 215-59. 712-2

PENSJONAT „Krynicańska” we Włodzimierzowie (pod Piotrkowem) pod zarządem Zofji Pinusówny i Bronisławy Altmanówny. Willa pięknie położona, — plaża, kąpiele rzeczne, korty tenisowe, wykwinna kuchnia, opieka dla dzieci. Ceny niskie. Otwarcie 15 maja. Informacje tel. 208-75 i 217-24.

PENSJONAT „Marysieńka” dla dzieci i młodzieży pod kierunkiem rutynowanej freblanki otwarty od 1 czerwca we Włodzimierzowie, stacja Przyglów. Willa w suchym lesie, plaża w pobliżu. Kuchnia obfita i higieniczna. Siatkówka, koszykówka, tenis. Na żądanie zabiegi hydropatyczne. Ewentualna pomoc w nauce na miejscu. Marja Gineberżanka, Piotrków Tryb. Słowackiego 28. 6525-4

GROTNIKI. Willa R. Wójcickiego poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Informacje: telefon 181-78. 676-2

Fabryka okuć budowlanych B-cia SUWALSCY wł. Ant. Suwalski

FABRYKA i BIURO Łódź, ul. Żeglarska 9, tel. 209-52 dawn. (Golea) Dojazd tramwajem „Zgierskim do Julianowskiej”. Wykonuje samki, zatraski, klamki żelazne kute, z mostadzu i czerwonego metalu, paskwile, zawiasy, zasuwki, narożniki i t. p., od najskromniejszych do najodrobniejszych. **PRZYJMUJE KOMPLETNE OKUCIA DO NOWYCH BUDOWLI.**

PESJONAT E. Nakielskiej w Głownie, 15 minut drogi od stacji kolejowej, otwarty od 15 maja r. b. Wiadomość na miejscu lub w Łodzi telefon nr. 100-20. 4779-2

Dom Wypoczynkowy na Wiśniowej Górze

w parku Lichtenfeldów przy lesie sosnowym. **Kanalizacja, elektryczność.** Park oświetlony. Werandy oszklone. Lekarz na miejscu. **Ceny zniżone.** Telefon 131-21, lub podmiejski Wiśniowa-Góra telef. 6.

W jaki sposób osiąga się piękność.

Każda Pani pragnęłaby mieć cerę delikatną o młodzieńczym wyglądzie: — czy wiadomo Pani, jak można cel ten osiągnąć w sposób prosty i bez straty czasu?



Ponieważ nie każda z Pań ma możność poddawać się zabiegom w specjalnych salonach

ELIZABETH ARDEN

przezo wydelegowana została osobista jej asystentka, celem udzielania Paniom wskazówek, jak ukryć swe braki, a podkreślić dodatnie strony cery.

Co najważniejsze jednak, asystentka **ELIZABETH ARDEN** wyjaśni Paniom dokładnie, jak przeprowadzić należy — za pomocą preparatów **ELIZABETH ARDEN** — słynną kurację domową aby zachować młodzieńczą i delikatną cerę.

Osobista asystentka Elizabeth Arden udzielać będzie

BEZPŁATNIE

konsultacji od dnia 15 do 18 maja b. r. Ilość przyjęć ograniczona, wobec czego prosimy o wcześniejsze zamawianie konsultacji.

Perfumeria „VIOLET” Łódź, Piotrkowska 83.

Posady

DO PRZEDSIĘBIORSTWA fabrycznego poszukiwana panna władająca językiem polskim i niemieckim, biegle pisząca na maszynie. Oferty sub „A”.

Okazyjnie

MOTORY elektryczne 2, 3, 6, 10 i 12 konne oraz szereg innych. **NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO.** Specjalnie

WARSZTATY

dla naprawy maszyn elektryczn. **WYRÓB** Przelączników gwiazda trójkąt rozruszników, kół pasowych

inż. J. REICHER i S-ko Łódź, Południowa 28, tel. 210-00

LEKARZ - dentysta (stka) poszukiwany na pół dnia. Oferty sub „Dyplom”.

Lokale

MIESZKANIA trzypokojowe, sześciopokojowe, lokale na fabryczkę garaż, suche piwnice do wynajęcia. Południowa 28.

BEZ PROWIZJI

poleca poszukującym umeblowane pokoje od zł. 25.— we wszystkich kierunkach miasta. Biuro Geguz Piotrkowska 82. Tel. 17-111.

MIESZKANIE 4-pokojowe z kuchnią komfortowe bez odstępnego, komorne mies. 120 zł. natychmiast do wynajęcia. Pomorska 99, u gospodarza, dojazd tramw. 4.

5 POKOI z kuchnią, służbowym i wygodami — strona słoneczna do wynajęcia. Fr. I p. Wiadomość u gospodarza, Gdańska 31-a.

5 POKOJE z kuchnią i wygodami, suche, słoneczne, w czystym i spokojnym domu natychmiast do wynajęcia od gospodarza. Andrzejka ur. 31.

DUŻY frontowy pokój z oddzielnym wejściem, parter, na biuro do wynajęcia. Al. Kościuszki 27, m. 4.

DO WYNAJĘCIA umeblowany duży pokój słoneczny w centrum miasta, fr. I p. tel. 134-72.

POSZUKUJĘ dwóch pokoi z kuchnią front, parter, możliwie w śródmieściu oraz 2 pokoi z kuchnią I piętro, dzielnica obojętna. Oferty do „Głosu” „A. M.”

DLA PANA umeblowany pokój wprost ze schodów do wynajęcia. Kilińskiego 44 m. 4.

POKÓJ umeblowany natychmiast do wynajęcia. Wszelkie wygody. Skwerowa 6 m. 16.

POKÓJ umeblowany dla pani do wynajęcia za 30 zł. miesięcznie. Andrzejka 32 m. 3 od 1 do 5 pop. 1575-2

Letniska

DO WYNAJĘCIA letnie mieszkanie w Józefowie przy zgierskim lesie. Przystanek tramwajowy. Wiadomość: Łódź, ul. Pomorska nr. 22 Hartman.

W Rudzie Pabjanickiej 5 minut od stacji i stawu (kąpiel), w pięknym parku **POKOJE** z utrzymaniem **DO WYNAJĘCIA.** Tamże **Parcele** do sprzedania. Informacji udzielam telefonicznie Nr. 115-54.

LETNISKO pod Zgierzem. Dwa umeblowane słoneczne pokoje, kuchnia, weranda, elektryczność, kanalizacja, kąpiel. Wiadomość: tel. 213-12.

LAS CHELMY, willa „Oaza” do wynajęcia 5 komf. mieszkań. Dojazd zgierskim tramwajem. 6562-2

Pierwszorzędnie

urządzony i wprowadzony klub warszawski poszukuje kierownika — (czki) — instruktora (ki) salonu bridgeowego. Oferty z referencjami sub „Pierwszorzędny” do administracji nin. pisma. 4744

Meble

nowoczesne i starożytne **po cenach najniższych** nabyć można tylko w sklepie komisowym **A. Wajcmana** ul. Sienkiewicza 6.

HALLO MIEE !!!

Już nadeszły najnowsze materiały na letnie sukienki, piżamy, szlafrociki oraz najpiękniejsze wzory na dziecięce sukienki. Hallo, do zobaczenia! **M. BRYL**, „Najtańsze Źródło” Piotrkowska 58.



Druciane ogrodzenia, płotki i tkaniny po bardzo zredukowanych cenach, poleca firma **RUDOLF JUNG**

Łódź, Wólczańska 151 tel. 128-97. Rok założenia 1894.

OKAZJA! MEBLE

wyprzedaje kompletne urządzenia pokoi
stołowych i sypiałek **13** M. SALOMONOWICZ **13**
od złotych 1.000.—
gwarantowanej roboty

Narutowicza 13, tel. 226-78.

Park Helenów

DZIS Otwarcie Sezonu Letniego

o godzinie 11-ej przed południem

I-szy PORANEK MUZYCZNY

orkiestry symfonicznej przy Zw. Muzyków Zaw. Rzpl. Polskiej Oddział w Łodzi

Koncerty orkiestry symfonicznej pod dyr. Teod. Rydera odbywać się będą: **codziennie** prócz piątków i poniedziałków od godz. 7-ej w., w **soboty, niedziele i święta** od g. 5-ej — **W niedziele i święta** odbywać się będą o godz. 11-ej r.

PORANKI MUZYCZNE

Komunikacja tramwajowa we wszystkich kierunkach po ukończeniu koncertu zapewniona. —
Na miejscu restauracja, łódki, korty tenisowe.

Stale w soboty
od godz. 7 wiecz.

Five o'clocki

Muzyka jazzo-
wo taneczna.

Dla miłośników rybołówstwa

Łowienie ryb w stawie odbywa się codz.

Informacje w kasie Parku Tel. 209-32.

Ceny wejścia: w dniu bez koncert. **54 i 25 gr.**,
koncert, w dni powsz. **85 i 54 gr.**, w sob.,
niedz. i święta **99 i 54 gr.**

Sala Filharmonji

Tel. 213-84.

Środa, dnia 17-go maja r. o g.
8.30 wiecz.

Jedyny występ
Genjalnego satyryka polskiego
WŁADYSŁAW

WALTER

Artysta teatrów warszawskich
Ulubiony gwiazd „Polskiego Radja”
18 numerów przebojowego programu

Udział biorą wybitni artyści scen
stołecznych

Jadwiga Bukojemska,
Beata Rejska, Konrad Ostrowski,
Jerzy Klimaszewski,
Władysław Młazczuk.

Szczegóły w programach.

Bilety już nabywać można w Kasie
Filharmonji.

RESINOROID i AZBESTOLIT

materiały bitumiczne do krycia dachów, nie wymaga-
jące konserwacji do lat 15.

OGNIOLIT

specjalny filc do izolacji mostów, ścian, sklepów, wy-
kopów, fundamentów i piwnic, oraz

SMOŁOLEUM

preparat do konserwacji dachów, krytych zwykłą papą

poleca firma

FOTYGO i KLIKAR

wyłącznie przedstawiciele Zakładów Przemysłowych
„JAGO” w Warszawie.

BIURO: ŁÓDŹ, Nawrot 5, tel. 145-21.

SKŁAD: ŁÓDŹ, Sucha 3, tel. 154-57.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

chor. skóry i włosów

SZKOŁA KOSMETYCZNA

zatw. przez władze Państw.

Dr. med. LEWINSONOWEJ

przeniesione na

Piotrkowską 86, tel. 143-63
od 10 r. — 8 w.

Chirurgja kosmetyczna, żyłki
odmrożenie. Usuwanie owłosienia



Pensjonat „ZOFJA”

pod zarządkiem P. Szajnowej i Z. Kirsztajnowej
w WŁODZIMIERZOWIE pod Piotrkowem
w nowowybudowanym, pięknie położonym wła-
snym gmachu, poleca komfortowo urządzone
pokoje na sezon letni. Sucha i lesista miejscow-
ność. Kąpiele rzeczne i słoneczne. Radjo i pia-
nino na miejscu.

Otwarcie 15 maja r.b. Ceny umiarkowane.

Wiadomość na miejscu, lub w Łodzi, tel. 169-96.

Nic nie zastąpi
OLLA



produkowanych na pod-
stawie zgłoszonego w
Ameryce do patentu
sposobu wytwarzania

„Nr. 1225”

Włodzimierzów

Pod Piotrkowem, poczta Przyglów
PENSJONAT

„Zdrowie”

CZYNNY

Marja Heimanowa

D-rowsa Marja Eljasbergowa

Łódź, telefon: 120-84.

Baczność!

Duchowny żydowski przybył

Z piekła hitlerowskiego

OTWORZYŁ SKLEP

kolonialny i delikatesów

przy ul.

Śródmiejskiej 23, tel 119-28

i poleca najlepsze towary

po najniższych cenach

O liczne odwiedzanie prosi

A. P. Wajs.

Wspólnika poszukuje od 20 — 30 000 zł.

do prosperującego, zaprowadzonego poważnego przedsię-
biorstwa detal. w śródmieściu branży konf. damskiej
oraz sprzedaży jedwabli i welen. Oferty sub „poważny”
do biura ogl. S. Fuchsa, Łódź, Piotrkowska 50.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Jo-
nasza Verlegera zawiadamia, że na mocy art.
503 i nast. K. H. sprawdzenie wierzytelności w
drugim terminie nastąpi w obecności Sędziego
Komisarza w dniu 26 maja 1933 r. o godz. 1
pp. w Wydziale III Handlowym Sądu Okręgo-
wego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój nr.
15.

Syndyk tymczasowy
Mikołaj Urbanowicz
Adwokat

Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTWOWYCH

Gimnazjum Żeńskie

Józefa Aba w Łodzi

oraz Szkoła Powszechna

ZIELONA 10, telefon 122-12.

Zapisy do klas gimnazjalnych oraz do szkoły powszechnej
przyjmuje sekretarjat w godzinach szkolnych. Egzaminy
systemem lekcyjnym rozpoczęły się 7 maja r. b.
Do klasy I szkoły powszechnej przyjmuje się dzieci od lat 6-ciu bez og-
zaminu. — Oplata za naukę w szkole powszechnej będzie obniżona.



Wytwórni
Techno-Chem.
Andrzej Link,
Łódź, Rokicińska
53, tel. 185-40.

Bezpłatna nauka BRIDGE'A

w pensjonacie „POLANKA”

w Zaciszu-Polanie (wieś Włodzimierzów, szosa Piotrk-
ów-Sulejów). Las sosnowy, w pobliżu rzeka Pilica.
Obszerne słoneczne pokoje. Taras dla kąpielii słonecz-
nych. Radjo. Pianino. Wykwintna kuchnia. Zamó-
wienia: Poczta Sulejów, skrs. pozt. 25. Informacje w
Łodzi: Telef. 196-80 dod. 2 lub 214-04 w g. 6-5 i 7-9.

Najlepszą wodę sodową w balonach,
lemoniady owocowe oraz specjalności
„Chabomlek” i „Oranzadę”
poleca

FABRYKA NAPOI GAZOWYCH

„Źródło”

Łódź, tel. 133-72 oraz 209-87.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście; z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr.
bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-
raz, najmniejsze zł. 1.50. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są
o 50% drożej. firm. zadr. 1000%. Za odt. tabularyczne lub fantaz. dodatki 50%. Ogl. dwukolor. o 50% drożej.
Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Shaw rozczarowany do cywilizacji

**Szcześliwi są tylko dzikusy. -- Zracjonalizować banki! -- Roosevelt nic nie robi. --
Pięć minut przed 12-tą. -- Ameryka popiera komunizm. -- Hitler źle zaczął**

Bernard Shaw powrócił do Anglii ze swej podróży naokoło świata. Odwiedził on ostatnio Amerykę i opowiada o niej ciekawe rzeczy.

Shaw jest rozczarowany do wszystkiego — do cywilizacji, do ludzi, nawet do samego siebie. W rozmowach przyznaje, że czuje się już starym człowiekiem, że nie potrafił już w swej ostatniej podróży być młodzieńcem, który napawa się nowymi wrażeniami i przeżywa nowe emocje. Jedyny pożytek, który wyniósł ze swej podróży naokoło świata, to to, że miał możliwość napisania nowych rzeczy. Zresztą napisał tyle, że wystarczyłoby na sześć utworów.

— Wszędzie mogłem zaobserwować, że tak zwane cywilizowane narody są nieszczęśliwe i pełne trwogi, a narody, które osądzamy za brak cywilizacji, są zadowolone i bez kłopotów. Tużemcy krajów podzwrotnikowych zabijają w obserwatorze wszelkie błędne wyobrażenia o Europejczykach, Amerykanach i innych „cywilizowanych narodach“. To są nie zepsuci ludzie.

Najwięcej przygód miał Shaw w Ameryce, której dawniej unikał.

Z okazji jego przyjazdu do Nowego Jorku zbiegłaby się cała Ameryka, aby go zobaczyć i kula ziemską nie wytrzymałaby takiego ciężaru i wyróciłaby się do góry nogami. Wprawdzie ta straszna katastrofa nie wydarzyła się z Ameryką, ale na odczycie Shawa w Metropolitan Opera, olbrzymia sala wypełniona była do ostatniego miejsca.

Shaw mówił przez półtorej godziny o przyszłości nauk politycznych w Ameryce (odczyt był urządzony przez akademię nauk politycznych). I wielu słuchaczy było rozczarowanych, ponieważ Shaw był absolutnie poważny. W szczególności nie wymyślał na Amerykę, czego oczekiwano z niezmiernym zainteresowaniem.

Natomiast Shaw wykladał, jak Ameryka powinna się rządzić i jaki powinna mieć ustrój państwowy, aby dać światu maksimum tego, co dać może i w ten sposób uratować cywilizację. Zaproponował Amerykanom, aby zniszczyli swą konstytucję, którą nazwał archaiczną i wydali konstytucję nową, przystosowaną do potrzeb współczesnego życia. Zaproponował również nacjonalizację banków i likwidację potęg fi-

nansistów. Przedstawił mroczny obraz obecnej sytuacji świata, a w szczególności Stanów Zjednoczonych, gdzie olbrzymie bezrobocie świadczy o bliskim końcu kapitalizmu, gdzie całe chłopstwo (farmerzy) podnosi bunt, gdzie przedsiębiorcy stali się proletariuszami, przeszedłszy na służbę do finansistów, i gdzie finansiści są faktycznymi gospodarzami kraju i zagnali ten kraj w kozi róg.

— Konstytucja wasza, — mówił Shaw — jest obrazem anarchii. Stworzona ona została jako gwarancja tego, że kraj nigdy nie będzie rządzony w należyty sposób. Każdy z nas jest w rzeczywistości anarchistą. Każdy chce czynić to, na co ma ochotę. Nikt nie miałby nic przeciwko temu, aby jego sąsiad był obiektem akcji administracyjnej, ale sam boi się tego, jak ognia.

— Doszliście w swoich metodach rządzenia do tego, że centryści, który powinien bronić wolności, każdego narodu uszczęśliwić naród, stworzył całą armię dyktatorów. Temu porządkowi rzeczy poświęciliście wspaniałe bożyszcze w nowo jorskim porcie, które nazwaliście wolnością, ale zapomnieliście dodać „Lasciaste ogni speranza“.

W Ameryce daje się zauważyć wzmoczona propaganda anarchizmu. Do ostatnich czasów nie byliście w stanie zrażać swymi poglądami i swą moralnością resztę świata, ale teraz macie Hollywood i obecnie macie wpływ na całą kulę ziemską.

Ale Hollywood jest jednym

z najniemoralniejszych miejsc na świecie. Nie zdajecie sobie z tego sprawy. Jeśli Amerykaninowi mówi się o niemoralności, widzi on kobietą bieliznę, pończoszki i coś w tym rodzaju. Zaczyna myśleć, że idzie o cudowną rzecz — „Sex appeal“, która jest ogromnie ważna w teatrze i kinie, jeśli jest dobrze wykonana. Ale Hollywood nie sieje moralności. Jest on tem niebezpieczny, że sieje anarchizm, ponieważ jedyna odpowiedź waszych bohaterów na wszelkie dowody o nadużyciach jest samosąd, uderzenie pięścią w brzuch. Czy widział ktoś film, który wyszedł z Hollywood, gdzie bohater — jakby należało kulturalnemu człowiekowi, wzywa policjanta zamiast tego, aby łupić kulkami w fizjonomję?

Obecnie przywiązujecie wszystkie nadzieje do Roosevelta. Nie przywiązujcie doń nadziei. Za cztery lata, które przeżyje on w walce z kongresem i konstytucją, stanie się on jeszcze większym rozczarowaniem, niż Hoover.

— Mam przytem wątpliwość, czy człowiek, owo polityczne zwierzę, jak je nazwał Aristoteles, będzie w stanie stworzyć dobrą, rozsądną i poważną konstytucję. Jest to otwarte zagadnienie i niestety doświadczenie dotychczasowe wskazuje, że jest to zagadnienie nie do rozstrzygnięcia.

— Zawsze się nam wydawało, że cywilizacja będzie się rozwijała bezustannie, że ludzie będą się stawali coraz mniej i mniej zabobonnymi i barbarzyńskimi, coraz bardziej oświeconymi, póki nie dojdą do

doskonałości... Myliliśmy się. Znanych już jest pięć czy sześć cywilizacji, które przechodziły koleje naszej cywilizacji. Te cywilizacje zupełnie tak samo się rozwijały. Osiągały swoje artystyczne, kapitalistyczne, feministyczne szczyty, docierały do pewnego punktu i... załamywały się. Albowiem nie miały siły wewnętrznej, nie umiały dać sobie rady z komplikacjami, jakie same stworzyły, szczególnie z trudnościami natury społecznej w wielkich miastach. Cywilizacje te rozpadały się, a ludzie wracali do prymitywnej egzystencji. I oto obecnie zbliżamy się do tego tragicznego punktu, który grozi zupełnym załamaniem się cywilizacji...

Ten smutny i wyjątkowo pesymistyczny bieg myśli Shaw poparł szeregiem przykładów z współczesnej rzeczywistości amerykańskiej, której charakterystycznymi cechami są bezrobocie, upadek wsi i kabała finansowa.

— Przedewszystkiem powinniście znacjonalizować banki. Wszystkie konferencje bankierów podczas wojny i po niej nie udały się. Znam tylko jednego wielkiego bankiera, dyrektora Banku Angielskiego, Montagu Normana. Powiedział on najmądrzejsze słowa: „Ja nie rozumiem tego zagadnienia“. — Weźmy przykład: Europa podczas wojny. Daliście Europie pożyczkę 5 miliardów dolarów pod gwarancją Anglii. Cóż dostaliście wzamian za to? Zniszczenie 3 imperji i utworzenie na ich miejsce szeregu państw, które zaprowadziły u siebie jako typowy, ustrój amerykański, republikę zamiast

monarchji. I to wszystko? I to za wasze pieniądze.

Wiele uwag Shaw poświęcił również sprawie rosyjskiej. Na zakończenie tego fragmentu swych wywodów powiedział:

— Pomogliście do umocnienia się komunizmu w Rosji i jest dla was bardzo ważne, aby komunizm pozostał ustrojem tego kraju. Przecież jeśli będzie zniszczony komunizm w Rosji, to od razu będziecie musieli podwoić, czy potroić wasze siły lądowe i morskie i nie będziecie mogli spokojnie spać, obawiając się tej nowej potęgi. A dopóki Rosja jest komunistyczna, korzystajcie ze spokoju.

Z całego serca życzę wam, aby Chiny, jako tako uporządkowawszy sprawę wewnętrzną rozwinęły u siebie mikroby komunizmu.

Pomyślcie, jak wyglądałby świat z komunistyczną Rosją i kapitalistycznymi Chinami? Jakie miejsce zajmowałibyście w świecie?

Na tem Shaw zakończył swój odczyt. Gdy Shaw wyjeżdżał z Ameryki, przyjął szeregiem dziennikarzy na pokładzie okrętu. Zapytano go, co stanie się z nim po jego śmierci.

— To mnie mało interesuje, bowiem bardziej wierzę w nieśmiertelność swojej duszy.

A co się panu w Ameryce najbardziej podoba?

To, że z Ameryki wyjeżdżam — Skąd przyjdzie cywilizacja, po zniknięciu naszej?

— Stworzą ją murzyni.

— Czy w ciągu naszego pokolenia ludzkość zmadrzała?

— Była i jest głupią bandą.

— A co pan sądzi o Hitlerze?

— Nie znam go i nigdy z nim nie rozmawiałem. Mogę tylko powiedzieć, że człowiek, który swoją karierę polityczną zaczyna od prześladowania żydów, postępuje, jak oficer, rozpoczynający służbę wojskową od szulerstwa.

— Mówią, że pan stawia siebie na jednym poziomie z Shakespearzem?

— Nonsens! Nie można napisać lepszej sztuki, niż „Król Lear“, ale można napisać inną sztukę. Młodzież obecnie nie powinna czytać Shakespeara, ponieważ powinna czytać Shawa.

Następnie dokonano zdjęcia fotograficznego i Shaw odpłynął z Nowego Jorku do Londynu.

Rocznica zamordowania prezydenta Doumera



Prezydent Francji Lebrun w towarzystwie przewodniczącego izby deputowanych Bouissona i premyera Daladier'a składa wieniec na grobie swego nieszczęśliwego poprzednika.

Aron Cotrus

Bracie

Bracie —
 ty, który boisz się tak
 [samotności,
 pomyśl tylko, pomyśl tylko
 [dobrze —
 przyjdzie li kto z przyjaźni
 położyć się obok ciebie, —
 gdy w mroku trumny,
 [o, samotny bracie,
 spać będziesz — jak noc
 [na niebie.

Atak

Padł żołnierz obok mnie — jak
 [piorunem rażony...
 przez setki lat zwycięska
 [wpadła w jego ciało śmierć...
 straszliwie udrecona głucha
 [moja myśl
 wstaje i pada, skowyczy i pyta:
 „czyj rozkaz gromki —
 czy kapitański,
 czy generalski,
 czy cesarski —
 mógłby go teraz zmusić,
 by stanął jak wpierw,
 [jak przedtem —
 na baczność?”

Michael Eminescu

Do gwiazdy

Do gwiazdy, która rozbłysła
 azlak mknie długi prze
 [bezdenie —
 tysiąc - tysięcy lat potrzeba
 by nas doszły jej promienie.
 Może już dawno zapadła
 w chłonące wieczności
 [rozchwieje,
 a oto oczom naszym
 dopiero dziś jaśnieje.
 Obraz gwiazdy, która zmarła
 mówi mądrościami dwiema:
 niewidoczna — wszak
 [stniała —
 gdy widzimy — już jej niema!
 Tak, gdy żarv pragnień
 [naszych
 niepamięci mrok zasnuje —
 blask zgaszonych namiętności
 wciąż nas jeszcze prześladuje.

Uliczka

W tejsamej, małej uliczce
 księżyc do okien puka —
 — lecz ciebie przez ramy
 [li szyby
 napróżno wzrok mój szuka.
 Jeszcze tesame drzewa
 mają się kwieciami stokrotnie
 — lecz dawne, przelotne
 [godziny
 minęły bezpowrotnie.
 Inne myśli tobą rządzą,
 odmienione oczy twoje —
 — dziś samotną idą drogą,
 którą szliśmy wraz, we dwoje
 Jakże zwiewnym ongi
 [krokiem
 przyszedł ku mnie pocichutku
 — czarem twoim zakwitają
 rozwonione bzy w ogródku.
 Na mej piersi cię tuliłem,
 świat był jednym cudnym
 [śnieniem —
 mówiliśmy sobie wszystko
 niema mową serc —
 [mileniem.
 Czasem słowo lub pytanie
 całowanie przegrodziło —
 — coś się tam na świecie
 [działo,
 lecz cóż nas to obchodziło? —
 Ach! — czyż mogłem w snach
 [przypuszczać,
 że to trwanie szczęścia —
 [chwilka.
 ze dziewiętnastki
 [przyrzeczenia
 to są płoche słowa tylko? —
 Frankami wiatr powiewa,
 tensam dzisiaj co i wtedy —
 ciebie jeno w oknie niema,
 droga pani, mojej biedy.

Wczoraj i dziś literatury rumuńskiej

Interesujące informacje jednego z wybitnych poetów, p. Arona Cotrusa

Miasto nasze odwiedził po raz pierwszy attaché prasowy ambasady rumuńskiej w Warszawie, p. Aron Cotrus. Pan Cotrus, który jest jednocześnie jednym z wybitniejszych poetów rumuńskich, złożył wizytę w redakcji „Głosu Porannego”. Korzystając ze sposobności prze prowadziliśmy z miłym gościem dłuższą rozmowę na temat stosunków polsko - rumuńskich, wzajemnej wymiany wartości kulturalnych oraz na temat współczesnego piśmiennictwa w Rumunii.

Na wstępie, rozmówca nasz podkreślił, że narody, które wcześniej zdobyły samodzielną pozycję polityczną, a wraz z nią dobrobyt, wcześniej skrytali zowały swoje duchowe oblicze, wcześniej wytworzyły własną literaturę.

Zanim nastąpiła stabilizacja stosunków w Rumunii, naród rumuński przeszedł straszne koleje i dewastujące najazdy ottomańskie, które rozgromiły go wewnątrz. W roku 1859 przyszło wyzwolenie.

Pierwsze pomniki piśmiennictwa rumuńskiego — mówi p. Cotrus — sięgają wieku X. Są to utwory religijne, pisane w języku liturgicznym (cerkiewno - słowiańskim). Niemal do XVII wieku pisano jedynie w tym języku wszelkie kroniki, pamiętniki i t. d. Dopiero wiek XVIII przynosi kroniki, dotyczą panowania książąt moldawskich i maltańskich, pisane po rumuńsku.

Wiek XIX — to poważny etap w rozwoju literatury rumuńskiej. Idee wielkiej rewolucji francuskiej, wolności ludów i demokracji znalazły głęboki odźwięk w ciemionej Rumunii. Literatura francuska wywiera olbrzymi wpływ. Następuje też zw. „ruch tłumaczy”. Po nim „tradycjonalisci” podejmują badania językowe i próby ujęcia płynnego jeszcze języka rumuńskiego w pewne i stałe formy.

Te dwa kierunki poprzedziły pojawienie się wielkiej narodowej poezji rumuńskiej, V. Alexandriego i Michała Eminescu.

Alexandri, oparłszy się na motywy ludowych, żywo i pięknie wypowiedział duszę rumuńską.

Eminescu jest dotychczas największym poetą rumuńskim. Romantyk, pesymista, pełen patosu i żarliwości uczucia. — Tragizm jego liryki w połączeniu ze świetną formą dały poecie laury... po śmierci.

Mistrzem formy klasycznej jest autor ballad i romansów. Cosbuc, dalej idą Losif, Anghel, Cerna i Goga, piewca wyzwolenia i niedoli ludu. Oto pokrótce dzieje rumuńskiego romantyzmu i realizmu.

Po wojnie poezję rumuńską zdobywa modernizm i symbolizm francuski, przyczem wpływ Verlainea, Beaudelaira i Rimbaud jest poważny. Poeci wnoszą jednak wiele własnych, specyficznych elementów do swych dzieł.

Liryka współczesna stapia w sobie wszystkie współczesne prądy poezji. Jest bardzo bogata, różnorodna i — dodaje p. Cotrus — gdyby była pisana w innym języku, napewno należałaby do najpopularniejszych.

Do najpotężniejszych poetów należy Teodor Arghezi. Ma on kolosalny temperament i kamienną mowę. Po Eminescu on najbardziej wzbogacił poezję rumuńską oryginalną formą i treścią, będącą wykwittem prawdziwie rumuńskiej inspiracji. Prócz poezji pisał też prozę i uważany jest za największego pamfletistę. Bacovia opiewa bezgraniczną monotonię prowincji. Jego tom wierszy „Olów” zdobył w swoim czasie kolosalne powodzenie. Piękno pejzażu rumuńskiego odmalował w śpiewnych strofach Ion Pillat. Nihifor Crainic czerpie natchnienie w ziemi i naturze rumuńskiej. Jest on redaktorem czasopisma literackiego „Gandirea” (Myśl), grupujące najlepsze elementy literatury rumuńskiej. Lucjan Blaga, poeta o filozoficznej i mistycznej strukturze, debiutował pod formalnym wpływem niemieckich ekspresjonistów. Stworzył jednak arcydzieła dzisiejszej rumuńskiej liryki. Jest oprócz tego b. interesującym dramaturgiem.

Do rzędu tych poetów, którzy wnieśli trwałe wartości do liryki nowych czasów należą Iona Vinesa, Aleksander Filipide, Demostenes Botez, Ilarie Voronca i in.

Teatr rumuński reprezentuje wszystkie kierunki dramatyczne, od naturalizmu Carragiale, największego dramaturga rumuńskiego, aż do neoekspressionizmu Eftimiu. Poza to dla teatru piszą Al. Davila, O. Goga, Teodoreanu, A. de Herz, Ion Minolescu i Ciprian.

Młoda, bo datująca się od połowy ub. wieku powieść rumuńska rozwija się szybko. Najwybitniejsi prozatorzy współczesni to: L. Rebreanu, Cezar Petrescu, M. Sadovenau, I. Agarbucau, Bratescu - Vionesti, Minolescu, C. Moldovanu, Slavici Sandu, Aldea i in. W prozie naukowej wyróżnia się b. prezes rady ministrów, N. Iorga, który napisał kilkadziesiąt książek.

— Może zechciałby nam pan coś niecoś powiedzieć o sobie i swojej muzyce? — pytam.

— Wiersze — odpowiada p. Cotrus — zacząłem pisać już w III klasie. Jeszcze jako uczeń

wydrukowałem pierwszy swój utwór w czasopiśmie, którego redaktorem był Oktawian Goga słynny liryk, ostatnio minister spraw wewnętrznych w gabinecie marsz. Averescu. Pierwszy tom poezji opublikowałem, jako uczeń 8 klasy.

Było to w okresie wojny w r. 1915. Książka, zatytułowana „Święto śmierci” opiewała tragiczną atmosferę wojny. Wydałem ją w czarnej okładce. — Po wojnie napisałem jeszcze kilka książek. Przedostatni tom „Jutro” wydałem w 1928 roku. Zawiera on najwięcej wierszy o podłożu socjalnym. Wywołało to u nas wielki skandal. — Prasa również mnie zaatakowała za ostre akcenty utworów. Szczególnie atakowany był wiersz ludowy p. t. „Piotr Kierpiec”. Fabuła jest mniej więcej taka:

Chłop głodny powiada, że pluje na porządek, w którym mimo ciężkiej pracy, niema na chleb. Charakterystycznym jest że właśnie ten utwór jest najbardziej popularny wśród chłopów rumuńskich, którzy go wszędzie śpiewają. Ostatnią książkę wydałem w Polsce, w Sosnowcu. Nazywa się „Idący ludzie”. Głosy krytyki naszej o tej rzeczy przeszły moje oczekiwania.

— Wiele jest pan pisarzem społecznym?

— W „Idących ludziach” zamieściłem wiersz o fabryce, pisałem o życiu górników, chłopów i robotników. Istotnie zarzucono mi, że piszę socjalne i rewolucyjne wiersze. Moja twórczość nie ma jednak tła politycznego. Wszystko, co w tym kierunku napisałem, było spontanicznym odruchem, którego nie mógłbym i nie mogłem się wyrzec.

— Czy zna pan polskich poetów?

— Trochę mi ich tłumaczono. Wśród polskich poetów mam wielu znajomych i przyjaciół. Muszę w pierwszym rzędzie wyrazić swoje uznanie dla twórczości mojego przyjaciela p. Emila Zegadłowicza. Zawarłem miłą znajomość z Tuwimem, Wierzyńskim i in. Ludzie ci wywarli na mnie najlepsze wrażenie.

— Jak przedstawia się sprawa kulturalnego zbliżenia polsko - rumuńskiego?

— W ostatnich latach uczyniono w tej mierze dosyć dużo. Liczne tłumaczenia, prace o naszej literaturze i t. p. Przed 2 laty Emil Zegadłowicz opracował antologię rumuńskiej liryki p. t. „Tematy rumuńskie”. Wywołała ona w prasie polskiej duże echo. W zeszłym roku Zegadłowicz wydał luksusowy przekład świetnego dzieła

Eminescu „Cesarz i proletariusz”. Z początkiem tego roku wydał znów nakładem Hoesika wybór poezji Eminescu. W opracowaniu znajduje się antologię poezji ludowej. Oprócz Zegadłowicza dla dzieła przyswojenia Polsce naszej literatury położył duże zasługi profesor St. Łukasik z Krakowa, który przełożył powieść „Las wisielców” Iona Liviu Rebrianu, a obecnie ma w druku przekład powieści Cezara Petrescu p. t. „Ciemność”, będącej obrazem socjalnego życia Rumunii w okresie wojny. Przekład Konstancji Majzlówny „Opowieści czarodziejskich” Creanga, przekład sztuki „Mistrz Manole” Lucjana Blagi, jednego z najwybitniejszych poetów młodej generacji literackiej w Rumunii, oraz tłumaczenia, dokonane przez Włodzimierza Lewikę i Alfonsa Dzieciolowskiego, zamykają bilans pracy na polu zacieśnienia węzłów kulturalnych między narodami polskim i rumuńskim. Należałoby jeszcze dodać do tego dorobku studium o literaturze rumuńskiej, napisane przez profesora Emila Biedrzyckiego ze Lwowa i ogłoszone w 6-cio tomowym dziele (Literatura uniwersalna), wydanym przez Everta i Trzaskę. Rezultaty te nie są specjalnie wielkie, lecz biorąc pod uwagę trudności w publikowaniu tego rodzaju prac, uważać je należy za poważny krok zbliżający do siebie obydwa narody.

Na innych polach praca nad zacieśnieniem stosunków między Polską a Rumunią daje pomyślne wyniki. Rumuńska muzyka grywana jest w Polsce często. W Warszawie grano kilka symfonii naszego największego kompozytora i skrzypka, Eminescu, w Poznaniu grano Golestana itd. Z drugiej strony — pianista polski Turczyński — grał w radjo bukareszteńskim utwory polskie, a następnie dawał w Polsce recitale muzyki rumuńskiej. Tak samo znakomita wasza skrzypaczka, Irena Dubiska.

Dotychczasowe rezultaty działalności na polu propagandy polsko - rumuńskiej pozwalają przypuszczać, że stosunki ułożą się jaknajpomyślniej i przyczynią się do utrwalenia przyjaźni między obu narodami.

St. Gel.



Sven Hedín spieszy na ratunek przyjaciela

Znakomity badacz i podróżnik, Sven Hedín, zwrócił się do władz chińskich o pozwolenie udania się w głąb Chin z ekspedycją, mającą na celu odszukanie jednego z członków wyprawy Svena Hedína, Ambolta, o którym od października 1932 roku zaginął wszelki ślad.

Ambolt kierował jedną z ekspedycji Svena Hedína w głąb Azji. Doszły wiadomości, że został on otoczony we wschodnim Turkiestanie przez zrewoltowane oddziały. Od tego czasu mimo usilnych starań, w których brały udział również władze angielskie i sowieckie, nie udało się skomunikować z nim ani otrzymać żadnych pewnych wiadomości.

Sven Hedín sam zamierza stanąć na czele wyprawy ratunkowej, w której bierze udział trzech jego pomocników z dawnych wypraw. Udają się oni na wyprawę czterema samochodami. Termin wyruszenia ekspedycji nie jest jeszcze znany ze względu na konieczność zebrania odpowiednich funduszy.

Szlakiem Don Kichota

Hiszpański narodowy komitet turystyczny zamierza stworzyć w Toboso, okrywie Dulcyni, gdzie rozgrywał się jeden z najważniejszych epizodów „Don Kichota” muzeum ku czci Cervantesa. Muzeum to mieściłoby m. in. kolekcję wydań arcydzieła Cervantesowskiego we wszystkich językach świata.

Pozatem zamierzone jest zorganizowanie wycieczek, które prowadziłyby szlakiem Don Kichota. Droga prowadzi od Belmonte do różnych miejscowości wymienionych w powieści, jak Campo de Criptana, Alcazar de San Juan, Moral de Galtrava etc. z jednej strony, a z drugiej strony do Socuellamos i Rudeira aż do grotty Montesiño koło lagun Guadiany, gdzie znajdują się resztki starożytnego miasta rzymskiego, które Cervantes nazwał Grodem Jezior. Jedną z dróg prowadziłyby do Argamasille, głównego terenu akcji powieściowej, gdzie też projektuje się zbudowanie schroniska dla uczestników wędrowki „szlakiem Don Kichota”.

Notatki

Nagrodę im. Strassburgera w wysokości 1.000 dol. przeznaczoną dla autora najlepszych artykułów, zamieszczonych w prasie francuskiej, a służących sprawie zbliżenia francusko-amerykańskiego otrzymał w r. b. Jean Canu za cykl artykułów p. t. „Les Etats Unis en automobile” drukowanych w „Je suis partout”.

Jury nagrody literackiej im. Northcliffe'a przyznało nagrodę tę goroczną pisarzowi francuskiemu p. André Chamson za powieść p. t. „Heritages”.

Laureat nagrody wydał poprzednio szereg powieści m. in. „Roux le bandit”, „Les hommes de la route”, „Le crime aux pistes”, „Ta busse”, „Attitudes”, „L'aigonal” etc. Otrzymał już raz nagrodę z fundacji Blumenthala.

Młoda kompozytorka polska p. Fanny Gordon napisała operetkę, która zostanie prawdopodobnie wystawiona w warszawskim teatrze „8.30” w sezonie jesiennym. Poza tym drugą operetkę dla tego teatru piszą pp. Haftman i Białostocki. Libretto pp. Krzewińskiego i Staniława Felixa.

FRYDERYK BOUTET

LOGIKA KOBIETY

Około południa Jerzy Ferrier otrzymał listek, którego oczekiwał: „Mój najdroższy Jurku, Tak, jak się spodziewałam, mąż mój wyjeżdża dziś wieczorem i wróci dopiero w piątek. Powiedziałam mu, że jutrzejszy dzień spędzę u mojej ciotki. Ponieważ mąż się z nią gniewa, więc się niczego nie dowie. Czekaj na mnie o dziesiątej godzinie. Zrobimy wycieczkę. Mogę do jedenastej w nocy być z Tobą. Tw. ja Alberta”.

Jerzy wykonał kilka tanecznych ruchów na dywanie swego studjo, myśląc, że życie jest piękne, gdy się ma lat dwadzieścia osiem, gdy ładnym chłopcem i w dodatku posiada miłość zachwycającej kobiety.

Stosunek ich zawiązał się przed dwoma miesiącami. Poznali się u wspólnych przyjaciół i odtąd stanowią klasyczną parę kochanków. Ona była żoną dojrzałego mężczyzny, a młody człowiek dostarczał jej wróżek, których nie zaznała w pożytku małżeńskim. Alberta nigdy jeszcze dotąd nie zdradziła swego męża, bogatego i niezbyt zabawnego pana Boulesti. Jerzy również nie miał dotąd, poza przelotnymi znajomostkami, poważniejszej miłości. Jedynym cieniem na ich niebie była konieczność ukrywania się tembardziej, że pan Boulesti, jakkolwiek zaniedbywał żonę, był jednak bardzo o nią zazdrosny z tytułu swego prawa posiadania.

Jak dwoje rozradowanych dzieciaków Jerzy i Alberta wsiadli nazajutrz rano do auta, które Jerzy sam prowadził. Wybrali się w kierunku Normandji, a piękny dzień kwietniowy dodawał uroku tej wycieczce. Po dłuższym wycieczku w jednym z modnych hotelików w Rouen, aby zjeść obiad i spędzić kilka godzin na czułym tete a tete wybrali się w drogę powrotną.

— Zjemy kolację w zacisznej o-

berży, którą zalecił mi jeden z moich przyjaciół — powiedział Jerzy. — Będziemy tam bardzo swobodni, bo nie jest to zwykle modne etablissement, ale staroświecka oberża, mało odwiedzana przez turystów. Będzie nam tam bardzo dobrze.

— Och, z tobą, mój jedyny, wszędzie mi jest bardzo dobrze.

Znaleźli się wreszcie w oberży, tak ustronnej, że Jerzy z trudem ją odnalazł. W dużej sali jadalnej o staroświeckim wyglądzie znajdowało się siedem, czy osiem stolików. Dwa z nich były zajęte widocznie przez mieszkańców osiedla, przy trzecim usadowili się Jerzy i Alberta.

Czuli się tam bardzo dobrze i swojsko... aż do deseru. W między czasie schodzili się rozmawiać goście. Ale w chwili, gdy Alberta kończyła obierać gruszkę, wszedł do sali okazywały mężczyzna. Był w kostiumie sportowym, z całej jego powierzchowności przebijała elegancja, ale równocześnie wyzywająca niebadałość. Włosy jego były w nieładzie, miał papierosa w ustach, a ręce trzymał w kieszeniach. Wszedł z głośnym śmiechem, a ujrawszy Albertę, powiedział dość głośno:

— Tam do djaska! Ależ to ładna kobietka!

Usiadł przy sąsiednim stoliku i wrzasnął na cały głos:

— Ludwiku!

Właściciel oberży nadbiegł z pospiechem

— Czego pan sobie życzy, panie Julianie?

— Cocktail. Kolacja, a potem...

— powtórzył głośniej, niż pierwszym razem, patrząc na Alberta:

— Ładna kobietka!

— Nie, nie! Proszę cię, Jerzy, nie odpowiadaj! — błagała Alberta, przyciszonym głosem, przytrzymując ramię Jerzego, które uchwyciła

po pierwszej impertynenckiej uwadze gościa.

Gość wypił przyniesiony przez gospodarza cocktail i zawołał:

— Jeszcze jeden. — Potem mrugnął okiem do Alberty i jeszcze głośniej powtórzył: — Ładna kobietka!

Uwaga wszystkich obecnych zwróciła się na tę scenę. Tym razem Jerzy zerwał się z miejsca:

— Jesteś impertynentem!

— Wcale nie — odpowiedział tamten. — Widzę ładną kobietkę i stwierdzam to. To moje dobre prawo Siadaj, korniszonie.

— Ja pana nauczę!

Ale Alberta, blada ze wzruszenia, zerwała się także z miejsca i pochwyciła kurczowo ramię Jerzego:

— Proszę cię — szeptała cała drżąc — Jerzy, proszę cię, nie mów nic! Wyjdźmy stąd! Pomyśl, jeżeli wybuchnie skandal... walka... przyjdzie policja... Będziemy musieli podać nazwiska. Idźmy stąd czempredziej.

Zdawała się omdlewać. Całym wysiłkiem woli Jerzy opanował się. Tak, Alberta miała słusność! Nie miał prawa, ze względu na nią, doprowadzić do skandalu... Jej mąż... Zawołał więc gospodarza:

— Rachunek!

— Chodź! Chodźmy jaknajprędzej! — błagała go Alberta, oszalała z trwogi. Pociągnęła go prawie przemocą do drzwi. Zanim wyszedł, Jerzy zwrócił się do gościa, który śmiał się drwiąco:

— Jesteś pan bezwstydnym! Ale ja jeszcze pana odnajdę!

— Owszem. A przyprowadź i tę panią. Odnałazł mnie nie trudno. Mieszkam naprzeciw i jestem tu co wieczór. Zrozumiano?

I poraz ostatni wrzasnął na całe gardło:

— Ładna kobietka!

W sali rozległy się śmiechy, a

Strzał przed lustrem

Niesamowite zdarzenie spirytystyczne

Pan X miał starszego, bardzo kochanego brata. Brat ten mieszkał stale w Amsterdamie i przed rokiem rozstał się nagłe z życiem w tragicznych okolicznościach. Popelnił on samobójstwo. Mimo szczegółowych dociekań

nie udało się rodzinie dowiedzieć, co go skłoniło do tego rozpaczliwego czynu.

Znajdował się w dobrych warunkach materialnych, był kierownikiem wielkiej, świetnie prosperującej firmy eksportowej i przyszłość nęciła go rda się najczarowniejszymi obrazami — a jednak, wybrał śmierć.

Blisze okoliczności samobójstwa nie przedstawiały nie nadzwyczajnego. Jan X zastrzelił się z rewolweru dużego kalibru. Widocznie chciał sobie zagwarantować celność strzału. ustawił więc tuż przed sobą lustro.

w którym widział odbicie swej ręki i rewolweru. Zanim rozstał się z życiem napisał szereg listów pożegnalnych. Między innymi napisał też list do swego brata, Stefana, któremu darowywał, oprócz innych przedmiotów, także lustro.

użyte w wyżej opisany sposób. Zaznaczał też, że starożytność lustro ujęte w srebrną oprawę jest dlań przedmiotem bardzo cennym i prosił brata, aby je przechowywał, jak relikwie. — Stefan X nie podzielał zamiłowania brata do starych zabytków, jednakowoż wolał zmarle-

go była dlań święta, to też ustawił lustro na biurku i nie rozstawał się z nim.

Trzeba zaznaczyć, że p. X nie był bynajmniej spirytystą, choć wierzył głęboko w życie pozagrobowe. Nieraz mówił, że śmierć nie jest końcem, a raczej początkiem.

Gdy znajomi wciągali go w dyskusję o możliwościach skomunikowania się z tamtym światem, mówił zwykle, że nie wierzy, aby to było możliwe, choć wierzy mocno, że nasze „ja” może trwać nadal mimo śmierci ciała.

De razy Stefan X spoglądał w lustro, przypominał mu się brat i nieraz medytował długo nad tajemniczą śmiercią Jana i usiłował nawiązać jakiś kontakt ze zmarłym.

odszukać go w przestrzeni.

Pewnego wieczoru powrócił do swego gabinetu po męczącym dniu pracy. Siedział chwilę bez myśli, odpoczywając po nużącym dniu. Wtem jakaś przemożna siła kazała mu spojrzeć w lustro. I stało się coś, co nigdy jeszcze nie miało miejsca w jego życiu: oto w lustrze zobaczył szereg obrazów

fak plastycznych, że zdawały się wychodzić z ram. Przede wszystkim ujrzał zmarłego brata. Wyglądał zupełnie tak, jak wyglądał na pół roku przed śmiercią, gdy Stefan żegnał go przed jego wyjazdem do Holandji. Miał tylko na sobie pasko-

wane nieznane Stefanowi ubranie. Zdawał się prowadzić ożywioną rozmowę ze starszym, który siedział naprzeciwko niego w fotelu. Z roznozu tej wynikało, że Jan sprzedawał zabezpiecen pewien obraz. Po sprzedaży dowiedział się, że jest to oryginał pędzla sławnego mistrza, wart co najmniej 30.000 guldów.

Zwrócił się więc do owego starszego pana, który był właśnie nabywcą obrazu, aby mu odstąpił połowę tej sumy. Tomaczył, że pieniądze te są mu niezbędne do uregulowania zobowiązań finansowych. Tomaczył, że

w razie nieuregulowania tych zobowiązań, pozostanie mu tylko zastrzelić się.

a obecnie nie rozporządza funduszami, niezbędnymi na spłatę tych długów i tylko owe 15 tysięcy może go uratować.

Starszek — którego nazwisko Jan kilkakrotnie i wyraźnie wymienił — odmówił. Głosy przebrzmiały, a obrazy rozplynęły się w powietrzu.

Przed Stefanem stało znowu proste zwyczajne lustro, które odbijało jedynie jego własną twarz.

Należy dodać, że Stefan nie omieszkał

zwrócić się do prywatnego detektywa, który całkowicie potwierdził słusność informacji, udzielonych Stefanowi w tak tajemniczy sposób.

Alberta gwałtem prawie wyprowadziła z sali Jerzego, trzęsącego się z irytacji.

W pięć minut później pedzili już autem, którym Jerzy, pniąc się z wściekłości, ledwo kierował.

— Co za okropna historia! Jak ja się strasznie bałam — zaczęła szeptać Alberta po chwili milczenia. — A gdyby tak jeszcze ten gbur był cię uderzył, mój biedaku najdroższy!...

Porwał się oburzony.

— Cóż to? Myślisz, że się go bałam? Jeszcze on zobaczy, co ja potrafię! Już ja tam wrócę i dam mu porządną szkołę...

— Nie, nie Jerzy! Nie chcę, żebyś tam wracał. Nie myślmy już o tem.

Powrót był niemiły...

Dopiero w tydzień później miał Jerzy tyle wolnego czasu, aby wybrać się do owej oberży. W chwili gdy zatrzymał się przed zajazdem, przeleciała mu przez głowę myśl:

— To przecież idjotyczne, co robię. Mogę się przecież zapłacić w brzydką historję, a to indywiduum może tego nawet nie warte.

Ale natychmiast ogarnął go wstyd... To byłoby tehorzostwo...

Wszedł energicznym krokiem do sali i usiadł przy stoliku aby czekać na swego przeciwnika. W kilka minut później ujrzał go. Miał minę spokojną, poprawną i zbliżył się zaraz do Jerzego.

— Pan pozwoli — powiedział, z nim Jerzy mógł się odezwać — doniesiono mi o pańskiej obecności i przyszedłem, aby się usprawiedliwić. Wypiłem tego wieczoru osiem cocktailów... O trzy za dużo, jak na mnie. Proszę mi wybaczyć. Ale pozwól pan, że się przedstawię. Julian Baffleur, malarz dość znany, jeżeli wolno mi to powiedzieć... I dodam do tego, szampion w boksie amatorskim ciężkiej wagi. Dodaję to dlatego, aby pan nie posądzał mnie, że z powodu tehorzostwa starałem się sprawę załagodzić. Czy zrobi mi pan zaszczyt podania ręki na zgodę i napięcia się ze mną jednego cocktailu?

Był szczery, serdeczny, sympatyczny. Jerzy znał jego dzieła i podziwiał talent. Odrzucić to usprawiedliwienie byłoby rzeczą śmieszną. Uścisnął więc rękę, wyciągniętą po przyjacielsku.

Nazajutrz oczekiwał Alberty.

— Wiesz — powiedział zaraz po jej wejściu — wieczoraj wieczorem byłem w tej oberży. Nie mogłem się wybrać wcześniej. Spotkałem tam tego człowieka...

— No!... — zapytała Alberta z zainteresowaniem.

— No!... przyznał, że był pijany wtedy wieczór i usprawiedliwiał się tak szczerze i serdecznie, że nie mogłem...

Urwał w pół słowa, widząc na jej twarzy zmianę na twarzy młodej kobiety.

— Och, Jerzy!... Czy jesteś całkiem pewny, że pojechałeś do tej oberży — zapytała go sztyderezo. Zerwał się...

— Ależ naturalnie, dlaczegoż nie miałbym tam być?

Ona miała nadal minę niedowierzającą.

— Ależ Alberto, jeżeli cię o tem zapewniam... Musisz wiedzieć w dodatku, że jest to malarz szeroko znany...

— No dobrze, już dobrze, mój drogi! Niema o czem więcej mówić...

Miała na ustach uśmiešek wyrozumiały, nieco pogardliwy. Była przekonana, że kłamał, że stehórzył i że także owego wieczoru nie ze względu na nią, ale z bojaźni nie reagował i pozwolił się wyciągnąć z oberży...

I Jerzy rozumiał, że miłość ich zarysowała się poważnie i że rysła grozi rychłym jej zniszczeniem.

Jak się pisze powieść?

Pani Marja Kuncewiczowa wygłosiła przed mikrofonem „Polskiego Radja” interesujący feljton literacki, w którym uchyliła rąbka tajemnicy twórczości artystycznej. Chodzi o powieść, o jej powstanie w imaginacji twórcy i jej związek z życiem.

Każdy człowiek przeżywa moment uświadomienia sobie fikcji literackiej, którą można zawrzeć w pytaniu: „czy to a-by była prawda”. Ale moment ten przechodzi, gdyż chętnie rezygnujemy z bliskości życia na rzecz piękna i zachwytu, które piękno wywołuje. Konflikt bowiem pomiędzy prawdą życia, a fikcją literacką jest może tylko konfliktem pozornym, gdyż sztuka nie popełnia oszustwa, narzucając fikcje. Źródłem jej jest samo życie.

Dzieło artysty wypływa z głębi bokiego nurtu życia, któremu autor się przygląda, albo które przeżywa. Powstaje ze wzruszenia, które stawia rzeczywistość ogladaną, słyszana i w sobie doświadczoną w nowem, coraz to innem oświetleniu. Przy pomocy wrażliwości wyobraźni, intuicji, artysta doszukuje się związków w szalonym natoku rzeczywistych zdarzeń, wyodrębnia z nich te, na które jest wrażliwy, albo zaopatruje je w związki i buduje fikcję literacką. Fikcja może być zilustrowana na faktami prawdziwymi, ale może być dzięki temu prawdziwszą od życia i dać większe napięcie. Pamiętać należy, że istotną twórczość polega na poturbie przebudowywania życia dla celów bliskich autorowi. Prawdziwy artysta pisze, bo nie może nie pisać.

Gdy mowa jest o fikcji literackiej trzeba poruszyć modny obecnie reportaż, od niedawna przyłączony do literatury. Ideowy reporter notuje przebieg zdarzenia. Jeżeli to czyni człowiek uzdolniony literacko, to również podmalowuje tło sprawy, podaje uczuciową atmosferę faktów, ujmuje życie w jego trzech wymiarach. Reportaż jest b. bezpośredni w efekcie, lecz daje w rezultacie namiastkę życia. Powieść — to życie rzeczywiste, oglądane od wewnątrz, od jego źródeł. Uczy nas niejednokrotnie jak żyć, a-by nie ulec złej rzeczywistości.

Pani Kuncewiczowa słusznie sądzi, że inni pisarze podobnie reagują i przetwarzają swe doznania. Niemniej jednak interesujące były tajemnice z laboratorium literackiego prelektorki. (r)

Matuzalowie XX wieku

Na czele wszystkich Matuzalów kroczy Anglik — Tomasz Carn. Człowiek ten żył 207 lat! Pomiedzy szkotami często napotkać można bardzo starych ludzi: w biskupstwie Glasgow żył St. Mungo, który osiągnął 185 lat. Pewien chłop angielski, Tomasz Par dożył wieku 152 lat.

Pewien lotaryński chirurg, Politman, jako 140-letni starzec operował na raka swoją żonę. Pewien francuski chirurg, Espagao dożył tylko... 112 lat. — Inny znów Matuzalem — szkot, dożył 120 lat.

Należy wspomnieć tu jeszcze o pewnym kmiotku angielskim, który umierając po 160 latach, pozostawił żonę i liczne potomstwo. Najstarsze „dziecko” liczyło 103 lata najmłodsze — 16.

Pół godziny u Rachmaninowa

Wielki kompozytor nie rozumie i nie znosi muzyki modernistycznej

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego“)

PARYŻ, w maju.

Maleńki groom zdejmuję grzeszenie swą czapeczkę i informuje mnie:

— Trzecie piętro, apartament 375.

Za drzwiami słyszę dźwięki muzyki, ręka zamiera mi na dzwonku i słucham. Mijają długie minuty.

Gdy wchodzę wreszcie do pokoju, Rachmaninow przestaje grać, wstaje i podchodzi do mnie z wyciągniętą dłonią. Ma on niezwykle uduchowioną twarz, poważną, nieuznającą uśmiechu, a głębokie zmarszczki na czole wzmocniają jeszcze tę powagę.

Rachmaninow ukończył niedawno 60 rok życia, lecz nie chce on słyszeć o urządzeniu jubileuszu.

— Zaraz zacznę mnie par wypytywać zapewne o mojem powodzeniu, debiutach, profesorach, o Czajkowskim, Rimskim - Korsakowie... To jest zbyt skomplikowane, o tem możnaby napisać całą księgę. Będziemy lepiej mówić o ostatnich latach, o latach emigracji. W roku 1917, w dwa tygodnie po objęciu władzy w Rosji przez bolszewików, zostałem zaproszony do Sztokholmu na 10 koncertów. Propozycja ta była niezbyt nęcąca i w czasach normalnych nie przyjąłbym jej może, lecz należało wykorzystać okazję. Na zasadzie depechy, jaką otrzymałem ze Sztokholmu, udało mi się uzyskać wizę i wyjechałem. W krajach skandy-

nawskich spędziłem cały rok, po-czem wyjechałem do Ameryki, gdzie pracuję już piętnasty sezon. W ciągu tego czasu dałem około 750 koncertów. Początkowo, kiedy byłem jeszcze młodszy dawałem po 70 i po 80 koncertów w ciągu sezonu, lecz ostatnio ilość tę muszę stale zmniejszać. Pracuję bardzo dużo i z przyjemnością nad obcymi utworami, przygotowując je do koncertów.

— Czy nie przeszkadza Rachmaninow - pianista Rachmaninowowi - kompozytorowi?

— Bardzo przeszkadza. Nigdy nie mogłem spełniać dwóch prac jednocześnie i dlatego też grałem, dyrygowałem lub też tworzyłem. O twórczości myśleć obecnie nie mogę, wogóle po Rosji z trudem mi to przychodzi... Jakaś inna atmosfera...

Zapytuje pan, kogo najbardziej lubię z kompozytorów. Smak mam bardzo konserwatywny; nie znoszę modernizmu, czyli innymi słowami bolszewizmu w sztuce. Jest to sprawa bardzo skomplikowana lecz postaram się panu wyjaśnić na kilku przykładach.

Rachmaninow siada bokiem do mnie twarzą do fortepianu i zaczyna zbierać swe myśli.

— Zrozumieć coś w sztuce, znać czy pokochać ją. Modernizm jest dla mnie zupełnie obcym, niezrozumiałym i nie obawiam się otwarcie przyznać do tego. Jest on dla mnie

prawdziwym przysłowiem chłi skiem kazaniem. Pewnego razu miałem następujące zdarzenie: zostałem zaproszony przez pewną amerykańkę podczas koncertu do jej łoża. Artysta na estradzie wykonywał jakiś modernistyczny utwór, poczem był silnie oklaskiwany przez ową damę.

— Czy pani zrozumiała tę muzykę? — zapytuje.

— O, tak!

— Dziwne... Ja całe życie zajmuję się muzyką, a nic z tego nie rozumiałem.

Analogiczny wypadek zdarzył się kiedyś memu profesorowi Taniejewowi, który podczas prób nad „Prometeuszem” Skriabina starał się wszelkimi siłami zrozumieć tę muzykę. Po kilku próbach spotyka on na sali znanego podówczas krytyka moskiewskiego — nazwiska w tej chwili nie mogę sobie przypomnieć — wielkiego modernistę, który z zawodu był jednakże nauczycielem geografii.

— Podobało się panu? — pyta krytyk.

— Nie, — szczerze odpowiedział Taniejew, — nie podoba mi się...

Na to krytyk odparł:

— Poprosto nie rozumieście.

A Taniejew spokojnie odparł:

— Prawdopodobnie, by zrozumieć to, nie trzeba całe życie zajmować się muzyką, lecz wystarczy być nauczycielem geografii.

Twarz Rachmaninowa rozjaśnia się, lecz tylko na chwilkę...

— Jakie jest pańskie zdanie o muzyce współczesnej rosyjskiej i ogólnie - światowej? — zapytuje.

— Jest to sprawa bardzo drażliwa, gdyż trudno, mówiąc o tej muzyce, nie wspomnieć jednocześnie o kompozytorach, a nie chciałbym wymieniać nazwisk. Kilku współczesnych kompozytorów znam osobiście i lubię ich.

Czechow twierdził, że pisać, to znaczy dużo wykreślać i dlatego też poeta winien zawsze mieć przy sobie gumkę. Mnie się wydaje, że kompozytorzy współcześni nie mają właśnie tej gumki...

I zaraz dodaje:

— A talentu wcale im nie brak.

Rozmowa schodzi na inne tory. Rachmaninow bardzo ubolewa nad wypadkami, jakie ostatnio miały miejsce w Niemczech. Nie może się w żaden sposób pogodzić z faktem, że Bruno Walter zmuszony był opuścić Niemcy. Jedyne co go pociesza, to jest fakt, że wygna nie to stało się dla niego powodem do prawdziwego tryumfu. Nigdy jeszcze w Londynie nie przyjmowano go tak gorąco, jak tym razem.

Jeszcze kilka pytań oraz miłych i sympatycznych odpowiedzi i opuszczam apartament wielkiego kompozytora - dyrygenta - pianisty.

L. K.

Ludzie będą żyli do 150 lat

Przy racjonalnem odżywianiu się, gdy porzucimy potrawy mięsne, tytoń i alkohol

Znany specjalista chorób nerwowych, prof. uniwersytetu wiedeńskiego Wekenbach wydał ostatnio ciekawą książkę, w której dowodzi, że ludzie wyteżonej pracy umysłowej wcześniej umierają.

„Należy się dziwić — pisze autor, — że pisarze, uczeni, myśliciele, nie umierają już w 40 — 45 roku życia.

Żyją oni tak intensywnem mózgowem i nerwowem życiem że powinni się spalać znacznie wcześniej, niż ludzie pracujący fizycznie”.

Nie brak, oczywiście, wyjątków z tej zasady. Wystarczy wymienić Darwin, Tołstoj, Ibsena, Goethego, którzy dożyli późnej starości. Coprawda, w naszych czasach wyjątki te zdarzają się coraz rzadziej: ludzie żyją nazbyt nerwowem życiem!

Przeciętnie zaś długotrwałość życia silnie wzrosła. Ludzie stali się kulturalniejsi, mądrzej urządzają swe mieszkania racjonalniej się ubierają, przestrzegają zasady higieny — i żyją dłużej od swych ojców, dziadów i pradziadów.

Granica, oddzielająca życie od śmierci, przesunęła się w ciągu stulecia przynajmniej o 10 lat. Jeszcze za sto lat ludzie napewno wywalczą od śmierci jeszcze z lat dziesięć.

Zmarły niedawno prof. Moll twierdził, że już w 22-gim stuleciu ludzie będą żyli do 130—150 lat.

To będzie normalną długością życia.

Wyjątek, należy przypusz-

czać, będą stanowili pisarze, uczeni i wogóle, tak zwani inteligenci. Będą się oni wyczerpywać szybciej, niż pracownicy fizyczni. I dla nich niebezpieczny wiek będzie następował wcześniej, niż dla ludzi, którzy nie żyją wyłącznie mózgiem i nerwami.

U mężczyzn niebezpieczny wiek z czysto fizjologicznego punktu widzenia następuje zazwyczaj w szóstym dziesiątku życia.

Groźnym błędem tego wieku jest skleroza, czy zwąpanienie naczyń krwionośnych. Chorobie tej ulegają przeważnie mężczyźni.

Pozostawiając na uboczu sklerozę dziedziczną, do której zdadają skłonność poszczególne rodziny, a wobec której często są bezradne najbardziej radykalnej metody leczenia, trzeba stwierdzić, że jest dość liczna kategoria kandydatów do tej choroby.

Są to w pierwszym rzędzie ludzie, którzy chętnie i dużo jedzą.

Podatni są na sklerozę miłośnicy narkotyków i nalogowi palacze.

Wreszcie zwąpanieniu naczyń ulegają ludzie, prowadzący siedzący mało ruchliwy tryb życia, spędzający większość czasu dnia w czterech ścianach pokoju.

Do tej kategorii ludzi należą przedewszystkiem pisarze, uczeni, wogóle, inteligenci, jeżeli nie zajmują się gimnastyką, nie pracują na świeżem powietrzu i nie podejmują od czasu do cza-

su wickszych ekskursji pieszo. Skleroza wybiera swe ofiary wyłącznie z pośród ludzi nieruchliwych,

którym trudno oderwać się od swego krzesła; z tymi, którzy lubią ruch, świeże powietrze — skleroza nic zrobić nie może. Wielką rolę w walce ze sklerozą i innymi chorobami „niebezpiecznego wieku” odgrywa odżywianie.

Głośny apostoł „surowych pokarmów” lekarz zurychski M Bircher - Benner, widzi ratunek w odżywianiu się surowymi jarzynami i owocami.

System swój w całej rozciągłości stosuje on w swem zurychskim sanatorium „Żywa Siła”. Bircher - Benner uznaje tylko pokarmy roślinne i w surowym stanie.

Zdawałoby się, że przy takich warunkach jest bardzo trudno o pewne urozmaicenie pokarmów, tymczasem książka ku chwalece wegetariańska zawiera

545 różnych dań i 337 menu obiadów i kolacji.

Naczelnie miejsce w tej kuchni kucharskiej zajmują owoce. — Przed kolacją i po kolacji i o każdej porze dnia, a jeżeli kto chce i w nocy spożywa się owoce. Naturalnie, w stanie surowym.

Potem następują orzechy, daktyle, figi, rodzynki. Po owocach i jarzynach można zjeść kawałek razowego chleba.

Dr. Bircher - Benner jest zasadniczym przeciwnikiem kuchni, gdyż gotowane owoce i jarzyny zawierają znacznie mniej wszel-

kich witamin, niż surowe. Ogień jest nienasyconym pozeraczem witamin.

Z drugiej strony, — twierdzą oni nie bez racji, — że w surowych pokarmach jest mniej białka i soli, a więcej składników mineralnych, niż w gotowanej. A co najważniejsze, surowe pokarmy niemal zupełnie wyłączają chorobę sklerozy.

Djeta ta czyni człowieka lekkim, ruchliwym, pełnym radości życia. Jeżeli ludzie po dzień dzisiejszy gryzą się i kłócą między sobą, jeżeli świat ciągle się jeszcze rządzi gwałtem, to tylko dlatego, że

spożywamy zbyt dużo niepotrzebnego, szkodliwego i ciężkiego pokarmu.

Nawet ludzie najinteligentniejsi nie potrafią się odżywiać racjonalnie.

Dr. Bircher - Benner i jego zwolennicy mają pod tym względem rację.

Możliwe, że ich program odżywcy wymaga również wielu poprawek; ale ich krytyka istniejącego systemu odżywiania jest zupełnie uzasadniona.

Ludzkości, przyzwyczajonej od tysiącleci do pokarmów mięsnych, trudno jest od razu przejść na ultrawegetarianizm.

Ale, w każdym bądź razie, jaknajwięcej owoców i jarzyn, a najmniej mięsa i produktów trudnostrawnych, dużo ruchu i świeżego powietrza, — to najlepsze lekarstwo przeciw sklerozie i innym chorobom „niebezpiecznego wieku”.